Nr. 244 Czwartek, 22 października 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

O ludziach wybranych i elicie.

Śmierć Tomasza Edisona, chociaż oczekiwana już oddawna, z powodu sędziwego wieku wielkiego wynalazcy, wywarła głębokie wrażenie w całym świecie. Na potęgę tego wrażenia złożyło się zaś nie tylko to, że Zmarły był jednym z największych wynalazców świata, człowiekiem o niezmożonej sile intellektu, — ale także wiele czynników innych.

Bo prawdziwy genjusz, prawdziwy przewodnik ludzkości, to nie tylko i nie zawsze potężny intellekt; to zarazem — a może przedewszystkiem — potężna, niewyczerpana wiara w postęp ludzkości, to ta siła woli, która ani na chwilę nie przestaje dążyć ku celom coraz wyższym, to jeszcze ta moc i jakby ekstaza wyjątkowego człowieka, która każe mu wierzyć nieustannie, iż wszelki postęp ludzkości kroczyć musi tylko po drodze dobra i miłości. Takim właśnie do ostatniego tchu swego był Edison, takimi byli, są i będą wszyscy prawdziwi „bohaterowie ludzkości".

Zastanawiano się nieraz nad tem, kto właściwie tworzy historję: niepospolite, genjalne jednostki, czy masa? Mówiły długo i debatowały różne szkoły historyczne nad indywidualistycznem czy kollektywnem pojmowaniem dziejów: człowiek czy masa, genjusz jednostki czy „genjusz narodów" i społeczeństw, siła woli potężnego indywiduum czy „prąd", będący wyrazem rzesz mnogich?

Żyjemy w epoce, w której waga tych rozważań historjozoficznych przechyliła się stanowczo na stronę wyjątkowych jednostek, a już conajmniej na stronę elity, będącej zestrojem jednostek, wyrastających duchowo ponad szary tłum ludzki. Słuszności tej idei nic się dzisiaj nie może przeciwstawić.

Jednostka wybrana i zespół takich jednostek — oto jest czynnik, który staje u steru spraw i zadań każdej niemal wielkiej zbiorowości ludzkiej, zorganizowanej w społeczeństwo i państwo.

Zresztą, my współcześni, stwierdzamy to tylko w kręgu naszych własnych doświadczeń, ale nie odkrywamy jakiejś nowej prawdy, bo prawda ta da się stwierdzić tysiąckrotnie w ciągu dziejów wszystkich niemal państw i narodów.

Światło genjuszu wiodło zawsze ludzkość po jej jasnych szlakach ku lepszemu Jutru. Wiodło ją nie tylko w dziejach politycznych, w wielkich przewrotach społecznych, ale i w dziedzinie kultury duchowej i umysłowej. Ale to światło musiało być wtedy wiarą w dobro, ufnością w błogosławieństwo postępu, w moralność czynu, który stwarza miłość.

Żyjemy w epoce, w której wiara w przewodnią rolę wyjątkowych jednostek i wiara w wielkie zadania elity duchowej narodów i państw — staje się potrzebą dusz.

Przeżyliśmy olbrzymią krwawą epopeję, która nam, Polakom, dała wolność i własne Państwo, ale w całym świecie zachwiała wszystkiemi staremi fundamentami i postawiła ludzkość przed zadaniami niebywale skomplikowanemi. Straciło swą niewzruszoność wiele drogowskazów, ustalonych przez długie wieki dla jednostek i społeczeństw, — i oto nadszedł czas wielkiej rewizji, która każe przejrzeć bacznie kryterja stare i szukać nowych.

Ludzkość i jej narody znalazły się na wielkiem rozdrożu, z którego trzeba wydostać się na drogi jasne i śmiałe. A to znowu jest dzisiaj rzeczą niełatwą.

Długa psychoza wojenna i powojenna wyrobiła w licznych rzeszach starego pokolenia jakieś niezdecydowanie i lękliwość nerwową, a pokolenie nowe, młode, wyrasta dopiero i zdobywa ostrogi pierwszych doświadczeń.

I właśnie na tem tle staje się prostem i wyraźnem wielkie zadanie elity. Niby legjon żołnierzy nowego znaku, pełnych wiary w człowieka i miłości dla człowieka, — ma ona wyjść z cieniów współczesnego zwątpienia i niepewności i pochodniami, które dzierży w ręku, rozświetlić drogę dla innych.

Ma być tym pierwszym szeregiem duchowych hoplitów społeczeństwa, który wiedzie wszystkich innych do walki o najdroższe ideały. Ma być tym elementem, co sprzęga i łączy słabszych, i siłę wlewa w zwątlonych.

Kwestja elity, tak jak sprawa jednostek przewodnich, nie jest kwestją wyboru „większością" czy „jednomyślnością".

W kręgi elity duchowej społeczeństwa wprowadza ludzi to głębokie samopoczucie, które nie ma nic wspólnego z fałszywą ambicją, żądzą karjery czy podobnemi im uczuciami. Na czołach ludzi takich jest znak, który — jak światełko jakieś — rodzi się, w cichości i pokorze, w trudach i cierpieniach przeżyć, — i każe iść na służbę ideału, w twardem poczuciu obowiązku i poświęcenia prywaty dla spraw wielkiej i świętej wagi.

Elita nie jest stronnictwem, ani partją; owszem czemś wprost przeciwnem do nich. Tworzy się sama, często z jednostek niewiedzących nawet o sobie, działających zdala od siebie, każda w swojem kole działania, w myśl swoich własnych najlepszych skłonności, — a jednak jakby pod jednem wspólnem hasłem: Excelsior!

Ludzi elity wyczuwa się bezwiednie i idzie się za niemi tak, jak za wybraną jednostką kroczą rzesze wyznawców, w wierze i miłości, choć im nikt tego nie nakazuje i nakazać nie może.

Szczęśliwe narody, szczęśliwe państwa, którym losy dają ludzi wybranych, tak w sferze ducha, jak w sferze innych wielkich zagadnień współczesności. Myśli i czyny tych ludzi są jak uderzenia fal, od których idą kręgi coraz szersze i szersze, drganie żywe i budzące.

To też i Polska niechaj będzie szczęśliwa, że — w okresie wielkich przesileń ogólnoświatowych — nie brak jej przewodników dzielnych w najcięższych zagadnieniach tych czasów. Niechaj nasłuchuje pilnie ich głosu i niechaj patrzy z radością, że jej elita duchowa pracuje czujnie i mocno nad wykuciem węgłów Przyszłości.

A droga do tej elity nie jest przed nikim zaparta. Trzeba tylko kochać i wierzyć!

Z ostatniej chwili.

Z Komisyj sejmowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 października. W dniu dzisiejszym obradują w Sejmie trzy Komisje. Prawnicza omawia nowelę do ustawy o ochronie lokatorów, oraz nowelę do procedury karnej. Komisja skarbowa załatwia dwa projekty ustaw w sprawach zwolnienia od cła i opłat manipulacyjnych sprzętu, służącego dla potrzeb rolnych oraz uregulowania obrotu cukrem. Wreszcie trzecia Komisja komunikacyjna omawia nowelę do dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o odpowiedzialności Skarbu Państwa za przesyłki pocztowe, telegraficzne i rozmowy telefoniczne w obrocie zewnętrznym.

* * *

W dniu jutrzejszym plenarne posiedzenie Senatu.

Naprężenie między Watykanem a Hiszpanją.

Citta del Vaticano, 21 października. (PAT.) W tut. kołach z naprężeniem śledzą rozwój polityki anti-religijnej w Hiszpanji. Przewiduje się możliwość powtórzenia precedensu meksykańskiego, kiedy to Kościół odwołał się do opinji świata w sprawie prześladowań katolików w Meksyku. Możliwa jest nawet encyklika papieska na temat prześladowań. O ile stosunki dotychczasowe nie ulegną zmianie i o ile nuncjusz apostolski Msr. Totechini nie przywiezie do Rzymu zobowiązań, uważanych za dostateczne, nie ulega wątpliwości, że nastąpi zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Madrytem. W kołach duchowieństwa zakonnego hiszpańskiego panuje przygnębienie i obawa o dalsze następstwa polityki obecnego rządu republikańskiego.

Uchwały Kortezów.

Madryt, 21 października. (PAT.) Kortezy przyjęły wczoraj jednomyślnie za wyjątkiem pięciu głosów projekt ustawy o ochronie republiki. Projekt ten przewiduje między innemi ściganie aktów wrogich republice, kary za podżeganie wojskowych do nieposłuszeństwa, za rozszerzanie fałszywych wiadomości, za propagowanie ustroju monarchistycznego, za używanie emblematów monarchistycznych, za wywoływanie strajków bez zawiadomienia na 8 dni naprzód i t. d. Naruszającym powyższe postanowienia grozi między innemi kara wygnania i zawieszenie w czynnościach.

Madryt, 21 października. (PAT.) Minister pracy odczytał na wczorajszem posiedzeniu projekt ustawy, przyznającej robotnikom prawo wglądu w administrację przedsiębiorstw, w których są zatrudnieni. W przedsiębiorstwach zatrudniających z górą 50 osób, urzędnicy i robotnicy tworzyć mają komisje, które będą interwenjowały w sprawach, dotyczących administracji przedsiębiorstwa. Projekt ten nie dotyczy rolnictwa. Wspomniane komisje interwenjować będą w ustalaniu cen, przeprowadzać będą kontrole sankcji dyscyplinarnych, rozpatrywać będą kwestję ewentualnego podwyższenia zarobków oraz udziału robotników w zyskach, wreszcie będą miały prawo wglądania w sprawy bilansu i rachunkowości.

Zagadkowa łódź.

Warszawa, 21 października. Z Wilna donoszą: Wczoraj nad ranem patrol P. K. O. lustrując czółnem w rejonie Dzisny odcinek graniczny, napotkał łódź, która płynęła Dzisną z biegiem rzeki. Łódź ta zdawała się być opuszczona przez ludzi i zdana była na łaskę losu. Gdy żołnierze K. O. P. podpłynęli bliżej, zobaczyli co następuje. Na dnie łodzi leżały trzy trupy: starca, chłopca i mężczyzny w sile wieku. Bliższe oględziny wykazały, że wszyscy prawdopodobnie zostali zamordowani. Szary żołnierski płaszcz, w jaki ubrany był jeden z trupów, wskazywałby na to, że jest to żołnierz armji czerwonej i morderstwo dokonane zostało na terenie Rosji sowieckiej. Wyświetleniem całej tej sprawy zajęły się odnośne władze.

Ciekawy połów policji gdańskiej.

Gdańsk, 21 października. (PAT). W jednym z tutejszych hoteli zjawił się przed kilku dniami pewien osobnik i pozostawił na przechowanie niewielką walizkę ręczną. Ponieważ nikt się nie zgłosił po walizkę, zainteresowała się tem policja kryminalna. Okazało się, że w walizce znajduje się znaczna ilość polskich blankietów paszportowych i książeczek wojskowych. Policja gdańska zajęła się wyświetleniem tej sprawy i weszła już w kontakt z policją polską.

Aresztowanie szpiegów.

Toruń, 21 października. (PAT). W Toruniu aresztowano pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz ościennego państwa Eicha Mayera, Ihle Wintera oraz Waltera Augusta Rühna, wszystkich obywateli gdańskich. Ostatni mieszka w Berlinie, a dwaj pozostali w Toruniu. Ponadto aresztowano niejakiego Florjana Gutowskiego. Odstawiono ich do sędziego śledczego.

Oszczędność w Polsce.

W związku z zbliżającym się Dniem Oszczędności w Polsce, interesującem będzie porównać stan i rozwój oszczędności w Polsce i w innych krajach. Ciekawe i świeże dane znajdujemy w broszurze p. Tadeusza Dziekońskiego p. t. „Rola P. K. O. w odbudowie kapitałów rodzimych".

Przykładem kolosalnego rozwoju i zasięgu pocztowych Kas Oszczędności służyć nam może P. K. O. w Anglji, która posiadała z końcem 1930 r. kapitał oszczędnościowy, w przeliczeniu na złote, z górą 12 miljardów wkładów, przy liczbie oszczędzających 10 miljonów osób, to znaczy, że co czwarty obywatel posiada książeczkę oszczędnościową w tej instytucji. Jedna czwarta ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych w tem państwie złożona była do angielskiej P. K. O.

Również Włochy służyć nam mogą wzorem rozwiniętego tam zmysłu oszczędnościowego, gdyż w włoskiej P. K. O. z końcem 1930 r. kapitały oszczędnościowe wynosiły 5 miljardów złotych, co stanowiło 50% ogólnego stanu oszczędności w państwie, liczba zaś książeczek wraz z bonami oszczędnościowemi wynosiła 8 miljonów sztuk.

W Holandji co trzeci obywatel posiadał książeczkę oszczędnościową holenderskie P. K. O., zgromadzony zaś kapitał oszczędnościowy w 1930 r. wynosił 1.2 miljardów złotych, co stanowi kwotę odpowiadającą sumie wkładów w pozostałych 290 kasach oszczędności.

P. K. O. w Polsce, na tle pocztowych Kas Oszczędności zagranicą, charakteryzuje się może jeszcze nie bezwzględną sumą wkładów i ilości oszczędzających, natomiast wykazuje niezmiernie szybkie tempo wzrostu i wkładów i liczby oszczędzających. I tak np. jeśli w 1926 r. wkłady oszczędnościowe w naszem P. K. O. wynosiły 24.6 miljonów złotych, w 1927 r. wzrosły do 67.6 milj., w 1928 r. do 122.3 milj., w 1929 r. do 172.9 milj. i wreszcie w 1930 r. do 253.2 milj. zł. Również poważny wzrost obserwujemy w liczbie oszczędzających; i tak jeśli weźmiemy tylko dwie daty, t. j. rok 1926 i 1930, to dla pierwszej mamy liczbę 113.210, zaś dla drugiej — 605.547 książeczek oszczędnościowych w polskiej P. K. O.

Do liczby Kas oszczędnościowych młodszych, do których oprócz Polski, należą P. K. O. Austrji, Hiszpanji, Węgier, Jugosławji i Łotwy, odnosi się wspólna im cecha charakterystyczna wielkiego tempa wzrostu wkładów oszczędnościowych w ostatnich latach. Grupa zaś pocztowych Kas oszczędnościowych, dawniej założonych, jak w Anglji, Włoszech, Holandji czy Szwecji, charakteryzuje się stosunkowo bardzo niewielkim w ostatnich latach przyrostem procentowym wkładów, a nawet w pewnych wypadkach niezmiernem odchyleniem in minus. Jak słusznie zaznacza p. T. Dziekoński, autor broszury, fakty te są najzupełniej zrozumiałe, zważywszy, że wkłady oszczędnościowe w tych instytucjach osiągnęły już poprzednio bardzo wysoki stan nasycenia i dalsza akumulacja może się odbywać już tylko w sposób powolny.

Przeciętna wartość jednej książeczki oszczędnościowej P. K. O. Anglji wynosiła 1.200 zł., Włoch — 700 zł, Szwecji — 620 zł. i t. d., w Polsce — 420 zł.; poza nami stała Finlandja (380 zł.), Hiszpanja (300 zł.) i Jugosławja (260 zł.).

Chociażby z powyższych danych przekonać się możemy, iż w Polsce rozpowszechnienie książeczek oszczędnościowych P. K. O. jest jeszcze dość dalekie do stanu nasycenia, jednak liczby wyżej przez nas przytoczone świadczą dobitnie, iż poczucie oszczędności w Polsce popularyzuje się, a wszelka akcja propagandowa w tym kierunku, m. in. zaś t. zw. „Dnie oszczędności" bezprzecznie przyczyniają się do dalszego pogłębienia i rozszerzenia w społeczeństwie zmysłu oszczędnościowego.

Po zgonie Edisona.

West Orange, 20 października. (PAT). Około 10.000 osób przedefilowało przed ciałem Edisona, które spoczywa w otwartej trumnie. Burmistrz Nowego Jorku zarządził jutro o godzinie 19 w czasie pogrzebu Edisona „minutę ciemności".

Rozłam wśród socjalistów żydowskich.

Warszawa. 20 października. (PAT) W żydowskiej organizacji socjalistycznej „Poalej Sjon Lewica" nastąpił rozłam. Opozycja wydała odezwę, nazywając „Poalej Sjon Lewicę" partją socjal-faszystowską.

Wyrok w sensacyjnym procesie.

Warszawa, 20 października. (PAT). Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę b. posła Jana Kwapińskiego, oraz b. redaktora odpowiedzialnego „Robotnika" Dubois, oskarżonych przez dr. Bolesława Rychlińskiego o zniesławienie w druku. P. Kwapiński zamieścił w „Robotniku" a następnie w książce cykl artykułów, w których — opisując swe przeżycia w więzieniu w Orle — postawił szereg zarzutów dr. Rychlińskiemu, który pełnił w tym czasie obowiązki lekarza więziennego. Sąd w dniu dzisiejszym ogłosił wyrok, uniewinniający p. Kwapińskiego.

Burzliwy przebieg obrad Sejmu.

Warszawa. 20 października. (PAT) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu pos. Gdula (BBWR) zdawał sprawę z wniosku PPS. w komisji ochrony pracy o nowelizacji ustawy z roku 1924 w sprawie pracy młodocianych i kobiet. Wniosek PPS. zmierzał do rozciągnięcia zakresu działania tej ustawy i na sprzedawców i roznosicieli gazet i innych towarów, bez względu na to, czy czynności te wykonują z polecenia swoich pracodawców, czy samodzielnie. Referent wskazał, że większość komisji stwierdzając, iż ochrona samodzielnych sprzedawców ulicznych wychodzi poza zakres ścisłego ustawodawstwa ochronnego pracy najemnej, któremu poświęcona jest ustawa z r. 1924. Proponuje, aby Sejm wniosek PPS. odrzucił. W głosowaniu wniosek PPS odrzucono, natomiast przyjęto rezolucje komisji.

Z kolei pos. Sowiński zdawał sprawozdanie z komisji ochrony pracy o wniosku PPS w sprawie ubezpieczenia od bezrobocia pracowników warsztatów zatrudniających mniej niż 5 osób. W interesie funduszu bezrobocia, jak i osób już ubezpieczonych komisja ochrony pracy wnosi o odrzucenie wniosku PPS. Izba większością głosów odrzuciła wniosek PPS. Klub Narodowy wstrzymał się od głosowania.

Sprawa zmiany regulaminu obrad.

Referat posła Podoskiego.

Następnie pos. Podoski referował wniosek BBWR w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu. Referent zaznaczył, że wniosek klubu BBWR ma na celu uelastycznienie dotychczasowych przepisów regulaminu, oraz danie możności Izbie korzystania z łagodniejszych środków przy uporządkowaniu dyskusji i układaniu porządku dziennego. Jedna z poprawek zmierza do uzupełnienia art. 20 regulaminu o wnioskach formalnych przez wprowadzenie możności postawienia wniosku formalnego o skrócenie czasu przemówień. Druga poprawka odnosi się do art. 35, który między innemi postanawia, że marszałek może zwrócić się do Izby o wzięcie pod obrady spraw, nie objętych porządkiem dziennym. Poprawka obecna, zdaniem referenta zmierza tylko do tego, aby umożliwić marszałkowi, co dziś jest niejasne, uprzedzenie Izby, że pewne sprawy zamierza zaprojektować jako uzupełnienie porządku dziennego. W końcu sprawozdawca odpiera zarzut, jakoby wniosek klubu B. B. W. R. miał zaostrzyć rygory i wnosi o przyjęcie wniosku.

Przedstawiciele opozycji na trybunie.

W dyskusji pos. Pużak (PPS) występując przeciwko wnioskowi zarzuca klubowi BBWR, że tendencją jego pracy nad zmianą regulaminu była rzekomo chęć pozbawienia opozycji swobody działania i swobody głosu. Mówca stwierdza, że większość nie podała istotnych przyczyn nowej zmiany regulaminu. W dotychczasowym regulaminie są przepisy, które pozwalają marszałkowi względnie większości uporządkować odpowiednio dyskusję. Kończąc mówca oświadcza, że BBWR dąży do uniemożliwienia opozycji spełnienia funkcji poselskich.

Poseł Stroński (Kl. Narodowy) stwierdza, że na komisji regulaminowej wniosek nie był przyjęty, lecz odrzucony, albowiem za wnioskiem głosowało 7 posłów, przeciwko także 7, a więc na mocy regulaminu wniosek upadł. Przewodniczący po głosowaniu oświadczył, że — mówił poseł Stroński — głosuje również za wnioskiem. Przechodząc do strony merytorycznej pos. Stroński zauważa, że w grudniu ub. roku Izba uchwaliła szereg zmian regulaminu, które dały marszałkowi nowe bardzo duże uprawnienia osobiste. Co się tyczy poprawki, która umożliwi ograniczenie przemówień do 15 minut, to mówca jest zdania, że już art. 20 przewiduje dla skrócenia rozprawy zamknięcie listy mówców, przerywanie dyskusji itd. Pos. Stroński uważa, że wicemarszałek innego stronnictwa, niż klub BBWR. będzie musiał na wniosek, postawiony przez większość odebrać mówcom głos wbrew swemu przekonaniu. Zmienia to, zdaniem mówcy, podstawę przyjmowania wicemarszałkowstwa w Izbie przez stronnictwa, nie należące do większości. Co się tyczy drugiej poprawki, która upoważnia do wnoszenia na Sejm spraw, nie objętych porządkiem dziennym, pos. Stroński zauważa, że jest ona rzekomo sprzeczna z tendencją poprzednią BBWR. Mówca kończy stwierdzeniem, że postępowanie większości rządowej jest rzekomo skierowane przeciwko swobodzie w Polsce.

Oświadczenie przewodniczącego Komisji regulaminowej.

Następny mówca pos. Bogdani (B. B. W. R.), który w zastępstwie przewodniczącego Komisji regulaminowej pos. Podoskiego przewodniczył na posiedzeniu tej Komisji w dniu 16 bm. odpowiadając posłowi Strońskiemu zaznaczył, że po przerachowaniu głosów i po zamknięciu głosowania oświadczył, że oddaje swój głos za wnioskiem BBWR. i ustalił następujący wynik głosowania: za wnioskiem wypowiedziało się 8 posłów, przeciwko wnioskowi 7, a tem samem wniosek uzyskał większość. Kierując obradami Komisji musiał przedewszystkiem spełnić obowiązki przewodniczącego, polegające na obliczeniu głosów oddanych przez członków Komisji a dopiero po tem mógł wykonać swoje prawo do wzięcia udziału w głosowaniu.

Wrzawa w Sejmie.

Wykluczenie kilku posłów.

Z kolei wchodzi na trybunę wicemarszałek Sejmu Car. W tej chwili podnosi się wrzawa na ławach lewicy, padają różne głosy pod adresem wicemarszałka Cara. Marszałek przywołuje do porządku posła Piotrowskiego (PPS). Poseł Śledziński (PPS) coś woła, co w ogólnej wrzawie nie jest zrozumiałe i mimo wezwania do porządku nie przestaje przerywać. Marszałek wyklucza pos. Śledzińskiego na przeciąg jednego posiedzenia, a gdy ten nie wychodzi, na przeciąg trzech posiedzeń. Wśród ogólnej wrzawy marszałek przywołuje następnie do porządku pos. Wyrzykowskiego a następnie wyklucza go z posiedzenia. Gdy pos. Wyrzykowski krzyknął: „Nie wyjdę", marszałek oświadczył: „Jeżeli pan nie wyjdzie, to zaproponuję Izbie wykluczenie pana na miesiąc". Izba w głosowaniu przyjmuje ten wniosek. Ponieważ wrzawa nie ustaje, marszałek przerywa posiedzenie na 5 minut.

Wicemarszałek Car odpiera zarzuty.

Po wznowieniu posiedzenia przemawiał wicemarszałek Car, który nawiązując do oświadczenia pos. Strońskiego, jakoby wniosek na posiedzeniu Komisji regulaminowej upadł, podkreśla, że głosowanie kończy się dopiero wówczas, gdy przewodniczący oświadczy, że wniosek upadł, lub został przyjęty. Mówca powołuje się na wszystkich obecnych na posiedzeniu Komisji, że przewodniczący tego jeszcze nie był oświadczył, lecz owszem podkreślił, że sam swój głos dorzuca. Przewodniczący nie może jednocześnie spełniać kilku funkcyj, zarządzać głosowanie, obliczać i głosować. Przechodząc do omówienia merytorycznego wniosku BBWR. pos. Car zwraca uwagę między innemi na to, że podczas gdy art. 20 regulaminu zawiera już bardzo ostre przepisy, regulujące czas przemawiania, to klub BBWR. proponuje środki niewątpliwie łagodniejsze, gdyż ograniczenie czasu przemówień do 15 minut da możność wypowiedzenia się większej liczbie posłów i dzięki temu nie będzie potrzeba stosowania środków ostrzejszych. Wniosek klubu BBWR oznacza dla 15 minut tylko granicę dolną, bo przemówienia mogą być ograniczone do 3 kwadransów. Powołując się na parlamenty obce wicemarszałek zaznacza, że francuski parlament w r. 1926 uchwalił nowelę, zmierzającą do skrócenia przemówień.

Wicemarszałek Car w zakończeniu

swego przemówienia uzasadnia poprawki dotyczące wnoszenia spraw, nie objętych porządkiem dziennym, a wreszcie kończy oświadczeniem, iż nie było dążeniem klubu BBWR zadawanie ciosu parlamentaryzmowi, jak twierdzi opozycja, bowiem klub BBWR chce go odbudować. Nie zmierzamy, kończy mówca, do ograniczenia wolności słowa, do ograniczenia praw mniejszości.

Dalsza dyskusja.

Po przemówieniu wicemarszałka Cara zabrał głos poseł Czernicki (Str. lud.) Mówca jest zdania, że w dotychczasowym regulaminie było aż nadto wystarczających środków do krępowania nadmiernej gadatliwości. Co się tyczy drugiej poprawki, to — jego zdaniem — zmierza ona do tego, aby móc zaskakiwać Izbę projektami.

Pos. Łucki (Kl. ukr.) uskarża się, że wszystkie dotychczasowe zmiany regulaminu rzekomo uniemożliwiają przedstawicielom ludności ukraińskiej wnoszenie interpelacyj i wniosków.

Pos. Bittner (Ch. D.) po skrytykowaniu poprawek BBWR zgłasza wniosek o odesłanie sprawy do Komisji tem bardziej, że uchwała Komisji jest zakwestjonowana. Jeśli wniosek o zmianę regulaminu będzie uchwalony, to klub Ch. D. nie będzie brał udziału w prezydjum Sejmu.

Pos. Chądzyński twierdzi, że nie było żadnych powodów rzeczowych do zaostrzania regulaminu i dopatruje się w tym projekcie chęci utrudniania opozycji kontroli parlamentarnej.

Po przemówieniu pos. Chądzyńskiego marszałek oświadcza, że do głosu zapisanych jest jeszcze 7 mowców, przeto odkłada dalszy ciąg rozprawy do następnego posiedzenia.

Marszałek odesłał do komisji 18 projektów rządowych i wyznaczył następne posiedzenie na piątek 23 bm. o godz. 10.30. Na porządku dziennym znajduje się dalszy ciąg dyskusji nad wnioskiem BBWR w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu. Wśród wniosków znajduje się wniosek Stronnictwa Ludowego w sprawie ustawy o zmianie niektórych przepisów kodeksu postępowania karnego.

Pesymistyczny nastrój w Genewie.

Narady Rady Ligi dotychczas bez wyników.

Genewa, 20 października. (PAT). Dzień dzisiejszy nie przyniósł nic nowego w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego. Zapowiedziane instrukcje rządu japońskiego dla tutejszego przedstawiciela nie nadeszły. Wobec tego rozmowy, prowadzone wczoraj przez przewodniczącego Rady z delegatem japońskim nie były dziś kontynuowane. Wiadomości, które napływają tu z różnych stron o negocjacjach dyplomatycznych japońsko - amerykańskich w Waszyngtonie a zwłaszcza wiadomość o oświadczeniu sekretarza stanu Stimsona, że Ameryka w żadnym wypadku nie weźmie udziału w sankcjach, jakie mogłyby być zadecydowane przez Radę Ligi w stosunku do Japonji, wzmogły zdenerwowanie i pesymizm. Obecni tu członkowie Rady pozostają przeważnie w swych hotelach, spodziewając się z godziny na godzinę wezwania na posiedzenie Rady, lub też na posiedzenie 12-tu członków Rady z przedstawicielem Stanów Zjednoczonych. Przybywając tu na sesję, członkowie Rady nie spodziewali się pozostać w Genewie tak długo. Zwłaszcza zniecierpliwienie okazuje delegat Wielkiej Brytanji lord Reading, który pragnąłby powrócić do Londynu z powodu wyborów w Anglji, które odbędą się za kilka dni. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych generalny konsul Gilbert odwiedził dziś przewodniczącego Rady Brianda i lorda Readinga poczem miał dłuższą telefoniczną rozmowę z Waszyngtonem. Wiadomości, które obiegały tu o złożeniu memorjału japońskiego, mającego zawierać sprecyzowanie stanowiska rządu japońskiego w sprawie ewakuacji Mandżurji okazały się nieprawdziwe. Żaden memorjał w tej sprawie nie został złożony. Jest to rzeczą zrozumiałą, gdyż stanowisko Japonji wobec Rady w obecnym stanie konfliktu nie jest jeszcze wyjaśnione i zastrzeżenia, poczynione przez przedstawiciela Japonji w związku z zaproszeniem delegata Stanów Zjednoczonych do obrad trwają w dalszym ciągu.

Olbrzymi zjazd odwetowców niemieckich.



W dniu 18 b. m. odbył się w Brunswicku zjazd hitlerowców. Zgromadził on przeszło 74.000 członków, zorganizowanych w t. zw. „oddziały szturmowe", które wystąpiły w całkowitem umundurowaniu polowem. Zachowanie się hitlerowców było tak zaczepne, że ustawicznie dochodziło do krwawych starć z przeciwnikami politycznemi oraz policją. — Zdjęcie nasze przedstawia defiladę szturmowych oddziałów ze sztandarami. Widać na niem, jak wyglądają „rozbrojone" Niemcy.

SUKNA na wszelkie ubiory męskie, kostjumy i płaszcze damskie, mundurki studenckie W WIELKIM WYBORZE oraz KOCE, DERKI, PLEDY TOWARY DOBOROWE. CENY NAJNIŻSZE

POLECA Ludwik Ralski Lwów, Rutowskiego 7. (naprzeciw Katedry)

Nowy rekord lotu na szybowcu.

Warszawa, 20 października. (PAT). Podczas 6-tej wyprawy szybowcowej w Bezmiechowej, pilot Aeroklubu lwowskiego inż. Szczepan Grzeszczyk ustanowił nowy rekord długotrwałości lotu na szybowcu, wynoszący 7 godzin, 52 minut i 46 sekund. Lot dokonany został na szybowcu „Lwów" konstrukcji inż. Grzeszczyka.

Wykład prof. A. Piccarda w Wiedniu.

Donoszą z Wiednia: Prof. A. Piccard wygłosił tu wykład o swoim wzlocie w stratosferę, dokonanym w bieżącym roku. Opisawszy techniczną stronę swego przedsięwzięcia, przedstawił prelegent wyniki szeregu ciekawych obserwacyj naukowych. Tak więc niebo nie miało barwy niebieskiej, lecz czarną. Obok słońca świeciły też i za dnia gwiazdy. Natomiast powietrze poniżej balonu miało barwę niebieską. Temperatura wewnątrz łódki, szczelnie zamkniętej, wynosiła 40 st. C.

Czy M. Maeterlinck

jest wyłącznym autorem swych dzieł?

(Bilans głośnej sprawy).

Książka p. Georgette Leblanc *) ukazała się przed paru miesiącami. Dokoła niej rozpętała się w prasie i wśród krytyków prawdziwa burza. Potworzyły się obozy za i przeciw. Dziś po zdeklarowaniu się jasnem obu prądów opinji, czas jest na podciągnięcie bilansu tej głośnej sprawy, która poruszyła zagadnienia szersze, niż pojedyńczy wypadek M. Maeterlincka.

Autorka, znana śpiewaczka operowa posiada wybitną i oryginalną indywidualność. Romantyczne dzieje jej miłości, obejmującej 23 lat współżycia z poetą-myślicielem tej miary, co M. Maeterlinck, odsłaniają nieznane nam oblicze duchowe twórcy „Monny Vanny". Dar obserwacji krytycznej i uderzający ton szczerości nadają „Wspomnieniom" p. G. Leblanc częstokroć wartość dokumentu. Trzeba przyznać, że przy całej jej ogledności Mistrz nie zawsze występuje tam w świetle korzystnem. Z taktem subtelnym p. G. Leblanc ogranicza się zresztą wyłącznie do charakterystyki idealnej duchowej strony swego stosunku.

Ale główne źródło sensacji, z jaką powitano tę książkę, leżało gdzieindziej. Wydając niejednokrotnie surowy sąd na samą siebie, autorka przedstawia historję swego dramatu osobistego od strony zupełnie niespodziewanej dla czytelnika. Lektura jej „Wspomnień" stawia wyraźnie problem: czy Maeterlinck był jedynym autorem większości swych dzieł? Zestawmy tedy w streszczeniu najwyraźniejsze jej rewelacje.

Wskutek jej listu o „Milczeniu wspólnem, jako formie najgłębszej zrozumienia się dusz wybranych" Maeterlinck wstawił cały ustęp do swego Skarbu Ubogich, gdzie znajdują się również liczne cytacje myśli p. Georgette Leblanc. Wszeregu listów entuzjastycznych Maeterlinck nazywa ją— „zjawiskiem jedynem na świecie i najbardziej żywą istotą, przerażającą swem pięknem". Podziwia jej przenikliwość zuchwałą w psychologję transcedentalną. Jest ona wcieleniem żywem własnej idei i światła. Przed nią miał pewne przeczucia co do duszy, w które sam nie bardzo wierzył. Z poznaniem jej przesunęła się niejako oś psychiczna jego myśli w kierunku światła i prawdy.

W 1896 r. Maeterlinck pisze „Aglawenę i Selisettę". Aglawena miała być inkarnacją Georgette Leblanc, której listami i rozmowami posługuje się autor w djalogach sztuki. Z intensywnego obcowania duchowego tych dwóch niezwykłych jednostek powstaje „Mądrość i Przeznaczenie" (koniec 1896—8). Maeterlinck pisze do Georgetty Leblanc: „Zabrałem się znowu do roboty. Jak zwykle, uzbierałem w Tobie wielkie skarby i trwonię je bez rachuby... ponieważ wszystko, co mi od Ciebie przychodzi, wraca do Ciebie w mej miłości, a wszystko, co mam dobrego, nosi Twe znamię...". Odczytując jakiś rozdział, rzekł, śmiejąc się do niej: „Okradam Cię, prawda?" Wszakże na zapytanie, czemu przy cytowaniu jej myśli w tekście, pominął jej nazwisko, odparł ze zdziwieniem „Jakżeby to wyglądało?... śpiewaczka... naraziłoby to mię na śmieszność".

Anonimowość ta boli p. Georgettę Leblanc. Pisze do poety list delikatny w tej materji. Maeterlinck ofiaruje się nie ogłaszać nic w ciągu lat siedmiu, aby dać jej możność wypowiedzenia się samodzielnego. Georgette Leblanc naturalnie odmawia. Zwierza się jednak bratu M. Leblancowi (autor rozgłośnej serji powieści o Arsenie Lupinie). Brat zwraca się do Maeterlincka z propozycją, aby „Mądrość i Przeznaczenie" wyszła za podwójnym podpisem. Maeterlinck nie godzi się, nie życząc sobie „wprowadzania obcych w tajemnice ich pożycia intymnego". Układa natomiast dedykację książki dla Georgette Leblanc, której początek brzmi: „Poświęcam Pani to dziełko, które poniekąd jest dziełem Pani. Istnieją bowiem formy współpracy myśli i przykładu, ważniejsze od współpracy piórem..." Dedykacja ta, która znikła zresztą w wydaniu 1926 r., nie zupełnie zadowoliła naszą autorkę. Próbuje odtąd pisywać samoistnie, ale przepojenie się wspólną z Maeterlinckiem ideologją staje jej ustawicznie na przeszkodzie. Zwolna rozłam się pogłębia.

Pasja jej do ratowania podupadłych moralnie jednostek nasunęła Maeterlinckowi pomysł jego sztuki „Ariana i Sinobrody", w której pani Leblanc wykonała rolę Arjany przez nią inspirowaną. Bierze czynny udział, w obserwacjach Maeterlincka nad bytem mieszkanek ula, skąd powstało słynne „Życie pszczół". Na podstawie jej osobistych poszukiwań Maeterlinck napisał „Gościa nieznanego". „Portret kobiety" w „Ogrodzie podwójnym" jest jej portretem. Ale poza temi mniej lub więcej konkretnemi faktami p. Georgette kładzie szczególny nacisk na stałe swe współpracownictwo duchowe z Maeterlinckiem, na atmosferę płodnej wymiany myśli, obejmującej całą jego twórczość w okresie 1895—1918. Sobie przypisuje zasługę wyrwania go z nastrojów symbolizmu literackiego i zwrotu do głębszej prawdy życiowej, jak i utrwalenia w chwiejnym autorze „Ślepców" i „Tintagilesa" hardej i mocnej równowagi psychicznej twórcy dojrzałego z późniejszej epoki.

Nie wątpimy, że miłość Georgetty Leblanc, była doniosłym czynnikiem w życiu poety. Stała się jego natchnieniem

*) Georgette Leblanc. Les Souvenirs. Avec une préface de B. Grasset. — Paris.

Najbogatszy człowiek na świecie.

Hachiroemon Mitsui — dyktator finansowy Japonji — kolonizator Mandżurji.

Uwaga świata zwrócona jest od kilku tygodni na Japonję. Na froncie mandżurskim działają wojskowi, którzy swą sławę wywodzą jeszcze z czasów wojny rosyjsko - japońskiej. Na tyłach, w Japonji samej, niemniejszą, a może i większą nawet uwagę ściąga na siebie skromna pozornie figura szefa wszechpotężnej firmy, kryjącej się pod inicjałami — M. B. K.

Co oznacza M. B. K.? Po japońsku brzmi to: Mitsui Bussan Kaisha. Spółka handlowa Mitsui.

Wszystko, co się sprzedaje, kupuje, transportuje w Japonji, odbywa się pod znakiem M. B. K. Istnieją: Bank Mitsui, Stocznie Mitsui, Składy portowe Mitsui, Tow. Żeglugi Mitsui i t. d. i t. d.

Jest to państwo w państwie. Szefem, głową tego państwa jest Hachiroemon Mitsui. Mikado rządzi narodem. Dynastja Mitsui rządzi kawą, herbatą, jedwabiem, celulozą, okrętami, bankami — handlem i przemysłem japońskim.

We Francji sybolem bogactwa dla człowieka z ulicy jest Rotszyld, w Ameryce — Rockfeller, w Japonji — Mitsui. Różnica między nimi jest tylko ta, że firma Mitsui panuje nad złotem od trzystu już lat, że olbrzymia jej fortuna datuje się nie od wczoraj i nie powstała na drodze hazardu, ryzyka i kombinacji. Mitsui nie jest parwenjuszem, nowobogackim, odziedziczył swój majątek po przodkach. A przodkowie jego należeli do kasty Samurajów, do otoczonej szacunkiem i sławą rodziny rycerskiej. Rzadki to i niespotykany prawie w Europie i Nowym Świecie przykład szlacheckiej rodziny, zdobywającej miljardowy majątek i przekazującej go potomstwu.

Mitsui uważany jest dzisiaj za najbogatszego człowieka na świecie. Bogatszy jest pono od Rotszylda, od Rockfellera, od Deterdinga.

Historja powstania fortuny Mitsui jest bardzo ciekawa i oryginalna. Pierwszym fundatorem firmy handlowej Mitsui była — kobieta. Żona Samuraja Tokuba Mitsui, księcia Chigo. Schuho Mitsui założyła kasę pożyczek na hipotekę, pierwszą tego rodzaju w Japonji. Kasa ta cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Zachęcona tem pani Schuho zakłada drugie przedsiębiorstwo: skład win. Po śmierci Schuho najstarszy syn, Hachirobe, obejmuje rządy w przedsiębiorstwach założonych przez matkę i otwiera trzy filje: w Kioto, Osaka i Jeddo (Tokio).

Z tą chwilą dom przemysłowo-handlowy staje się potęgą w życiu gospodarczem dawnej Japonji. Mitsui okazuje się prawdziwym genjuszem i nowatorem: wprowadza, pierwszy w Japonji, sprzedaż za gotówkę z rabatem, otwiera wielkie magazyny, wyprzedzając na tem polu Europę. W r. 1687 Hachirobe Mitsui otrzymuje tytuł dostawcy dworu, zakłada bank i w okresie kryzysu finansuje pożyczki dla domu cesarskiego. Wprowadza w obieg nowość — czeki.

Fortuna zdobyta przez Hachirobe Mitsui rośnie w szybkiem tempie i — co najdziwniejsze — trwa, rozrasta się w ciągu trzystu zgórą lat.

Dzisiejszy szef domu Mitsui, Hachiroemon Mitsui liczy 80 lat i pomimo niezmiernego bogactwa pracuje po 14 godzin dziennie. Niedawno udał się w podróż do Paryża, by osobiście asystować przy otwarciu w stolicy Francji filji wielkich magazynów p. f. Mitsui.

Firma Mitsui odgrywa pierwszorzędną rolę w kolonizowaniu i rozbudowie gospodarczej Mandżurji, posiada tam szereg swych filij, banków, sklepów, składów. Zaangażowała w Mandżurji południowej olbrzymie kapitały. W decyzji rządu Mikada okupowania wojennego Mandżurji względy na interesy firmy Mitsui odgrywały napewno rolę nieposlednią.

Or.

Pierwsze wyścigi ślizgowców w Polsce.



W niedzielę odbyły się na Wiśle w Warszawie pierwsze w Polsce wyścigi szybkobieżnych motorówek-ślizgowców, zorganizowane z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie. — Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, w której p. red. Kapuściński, wyminąwszy współzawodnika, wygrywa pierwszy bieg na 2-ch klm.

Przed spisem ludności.

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Województwa lwowskiego odbyła się pod przewodnictwem pana Wojewody dra Rożnieckiego konferencja prasowa, poświęcona spisowi ludności, który odbyć się ma w grudniu br. w całej Polsce. W konferencji brał udział Generalny Komisarz Spisowy p. dr. Buławski, naczelnicy wydziałów lwowskiego Województwa pp. Rogowski i Kwaśniewski, pozatem przedstawiciele wszystkich lwowskich dzienników bez różnicy zapatrywań politycznych i narodowości, a w szczególności prezesi Rolle i Laskownicki, min. dr. Szarota, dr. Świrski, Hescheles, Hausner, dr. Laniewski, Celewicz i wielu innych.

Konferencję zagaił pan Wojewoda dr. Rożniecki wyjaśniając cel i znaczenie nastąpić mającego spisu. Zaznaczył przytem pan Wojewoda, że spis obecny będzie nieco mniejszych rozmiarów, aniżeli to miało miejsce przy spisie w roku 1921 a to ze względów oszczędnościowych. Trzonem całego spisu będzie i tym razem spis ludności, odbędzie się on wedle przyjętego powszechnie standardu międzynarodowego i wedle zasad, ustalonych w tym względzie na międzynarodowych kongresach statystycznych. Podkreślił z całym naciskiem pan Wojewoda, że spis ten jest ważnym i poważnym aktem państwowym i jako taki sięga głęboko we wszystkie dziedziny życia społecznego. Stanowi on niejako podstawę dziesięcioletniego planu całej gospodarki państwowej. Ażeby spis spełnił swe zadanie, musi być bezwarunkowo bezstronnym i rzetelnym.

Następnie zabrał głos pan Generalny Komisarz dr. Buławski, który przedstawił obecnym znaczenie poszczególnych pozycyj, umieszczonych na arkuszach spisowych. Arkuszy takich jest kilka. A więc arkusze, dotyczące osób, dalej domów i mieszkań, miejscowości oraz dzieci do lat 13.

Po dokładnem wyjaśnieniu przez pana Generalnego Komisarza znaczenia wszystkich punktów, które mają być uwzględnione przy spisie, wyłoniła się ciekawa dyskusja, w toku której poszczególni mówcy prosili pana Komisarza o wyjaśnienie pewnych nasuwających się w tej materji wątpliwości. Z dyskusji tej oraz z udzielonych wyjaśnień wynika zwłaszcza niezbicie jeden moment a mianowicie, że spis nie będzie bynajmniej prowadzony pod jakimś politycznym kątem widzenia a ma wyłącznie na oku tylko momenty naukowe i statystyczne.

Zamykając zebranie, podziękował pan Wojewoda obecnym za liczne przybycie i apelował do prasy, by jak najusilniej popierała akcje władz w kierunku jak najdoskonalszego i najsprężystszego przeprowadzenia spisu.

i Muzą w najlepszem tego słowa znaczeniu. Wkraczamy tu w dziedzinę tajemniczą genezy i powstania dzieła sztuki. Jeżeli usuniemy z listów Maeterlincka, cytowanych przez Georgettę Leblanc, egzaltację człowieka zakochanego, który skłonny jest przypisywać kobiecie umiłowanej największe przymioty, przesadzając mimowolnie jej wpływ i rolę w swem życiu uczuciowem i duchowem, pozostanie fakt, że miłość i obcowanie z jej subtelną i głęboką duszą stanowiły podłoże dodatnie i cenne dla rozwoju wielkiego talentu Maeterlincka. Czy było w tem coś więcej?

Mało dziś znajdzie się chyba ludzi, którzy wierzyliby jeszcze, że twórca jest odgrodzony od świata kryształowym kloszem absolutnej samotności, pod którym odbywa swe misterja, czerpiąc li tylko z siebie i z własnej jaźni. Trafniejszem wydaje mi się porównanie z organizmem zoomorficznym, który wchłania w siebie żyjątka przeróżne i minerały rozpuszczone w morskiej wodzie, korzystając z temperatury przychylnej i radjacyj odległych słońca dla przetwarzania tego wszystkiego w bujny kształt swego bytu. Każdy twórca oddycha, jak powietrzem, falami prądów umysłowych epoki oraz dalszych emanacyj historycznych, zawartych w sztuce i literaturze przeszłości, tak samo, jak sumą myśli, odruchów i uczuć swego otoczenia i środowiska. Przebiera ten materjał, organizuje i powołuje do nowego życia w syntezie indywidualnej, będącej tegoż formą czyli wyrazem.

W dawniejszych systemach genetyki literackiej przywiązywano ogromną wagę do rozpoznania w tym materjale dzieła sztuki źródeł pobocznych, wpływów i reminiscencyj. Niepozbawiona pewnego znaczenia przy analizie gruntownej danego dzieła metoda ta zawodzi, jeżeli chcemy się oprzeć na niej w ocenie konstrukcji całości, tonacji i rytmu oryginalnego indywidualności twórcy. Zupełnie, jak gdyby ktoś chciał w nurtach Atlantyku określić udział jakiejś skromnej rzeczułki, która tam wpada.

Ale „Wspomnienia“ p. Georgette Leblanc stawiają sprawę inaczej. Czy była więc współautorką dzieł Maeterlincka? Musielibyśmy w tym wypadku zadać jej kilka pytań. Czy uczestniczyła w opracowaniu ich planu, w spojeniu harmonją kompozycyjną myśli przewodniej, w rozkwicie obrazów i rytmu słowa? Czy dostarczała mu gotowych większych fragmentów, względnie, czy poprawiała tę lub inną redakcję tekstu? Odpowiedź wypada odmownie. Miłością i entuzjazmem szlachetnej swej duszy wnosiła tchnienie gorące ideału w atmosferę moralną poety. To dużo, lecz czemże to byłoby dla sztuki bez wielkiego talentu Maeterlincka?

Prawdziwy dramat pani Leblanc nie na tem polega. Znamy parę jej książek, a przedewszystkiem „Wspomnienia“. Ma duszę bogatą i wzniosłą. Nie brak jej pewnych zdolności literackich. Rozmachem i szerokością zasięgu twórczego nie dorównywa Maeterlinckowi nawet zdaleka. Tłumaczy to sama swą rozrzutnością duchową na stosie ofiarnym wspaniałej miłości dla Maeterlincka, którego zasilała hojnie skarbami swej imaginacji i myśli. Wszakże zaabsorbowanie to, przytłumienie jej osobowości przez Maeterlincka, było objawem normalnym i nieuniknionym. Rzekomy bezwzględny egoizm mistrza był tu poprostu zwyczajnym wykładnikiem sił, przy którym słabszy towarzysz ulega sferze przyciągania potężniejszego. Odwróćmy bowiem pytanie. Czyż zżycie się duchowe z Maeterlinckiem nie powinno było wywrzeć zapładniającego wpływu na twórczość pani Leblanc? Czemuż nie została wielką pisarką?

Niedawno dopiero, po namiętnych i długich polemikach, Georgette Leblanc podczas dyskusji nad jej konferencją, wygłoszoną w jednym z klubów paryskich, musiała kategorycznie oznajmić: „Nie, nie byłam współautorem dzieł Maeterlincka“... Czytaliśmy co innego w jej „Wspomnieniach“. Niemniej świadczy to chlubnie o uczciwości moralnej tej ciekawej kobiety. Kwestja zatem jest przesądzona. Ambicje literackie ją zawiodły. Ale pani Leblanc z dumą może powiedzieć, iż rzadkiem i twórczem naprawdę dziełem jej żywota była ta wielka niezwykła i wzniosła miłość, na którą stać tylko bardzo niepospolitą duszę.

Edward Woroniecki.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. **Starcie uliczne.** W Wolfenbuettel doszło wczoraj wieczorem do krwawych starć ulicznych między hittlerowcami i komunistami. Z obu stron padły strzały rewolwerowe. Policja interwenjowała, używając broni palnej. Kilka osób odniosło rany. W ciągu ubiegłej nocy zasztyletowany został przez hittlerowców pewien robotnik.

ESSEN. **Po katastrofie górniczej.** W nocy z poniedziałku na wtorek zmarło w szpitalu trzech górników, ciężko rannych podczas katastrofy w kopalni Mont Cenis pod Sodingen. Czterech innych ciężko rannych górników walczy ze śmiercią.

LENINGRAD. **Groby carów — składnicą zakładów graficznych.** Sowiet leningradzki wydał zarządzenie przebudowy grobów carów rosyjskich w twierdzy Petropawłowskiej i urządzenia w nich składnicy państwowych zakładów graficznych.

CHERBOURG. **Dalsze transporty złota.** Na parowcu „Europa“ przywieziono 380 beczułek złota, wartości 500 miljonów franków. Na pokładzie trzech innych okrętów, przybyłych do Cherbourga, znajdują się również transporty złota, przeznaczone dla banków paryskich.

NOWY JORK. **Wilkins zamierza przedsięwziąć nową wyprawę.** Sir Hubert Wilkins, znany podróżnik polarny, przybył tutaj z Europy, celem wygłoszenia szeregu odczytów naukowych. Wilkins oświadcza, że ma zamiar przygotować ponowną wyprawę na nowej łodzi podwodnej do bieguna północnego.

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 21 Środa	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Urszuli
	Gr.-kat. Pełahji
	Wschód słońca g 5 m 54
	Zachód „ g 16 m 22
	Długość dnia g 10 m 27

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 21 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody“. Zniżki ważne.

Czwartek, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody“. Zniżki ważne.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 21 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Kołysanka“ Fodora“.

Czwartek, 22 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Moralność Pani Dulskiej“, Zapolskiej.

Teatr Wielki. Dziś w dalszym ciągu sala rozbrzmiewać będzie śmiechem na arcywesołej komedji współczesnej Wł. Jastrzębiec-Zaleskiego „Burza w szklance wody“, w pełnym humoru i werwy wykonaniu pp. Porajskiej, Szczepańskiej, Żbikowskiej, Milskiego, Palańskiego i Surzyńskiego. Początek o godz. 7.30. Ceny miejsc nader przystępne, przyczem zniżki utrzymane są w mocy.

„Powrót posła“ dla młodzieży. W najbliższą sobotę, dnia 24 bm., odbędzie się w Teatrze Wielkim specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, które wypełni stylowa komedja J. U. Niemcewicza „Powrót posła“, w pomysłowej reżyserji H. Starskiej, z udziałem pp. Kopczewskiej, Porajskiej, Śniadeckiej, Szczepańskiej, Brylińskiego, Dardzińskiego, Janickiego, Milskiego i Surzyńskiego. Bilety po cenach minimalnych (od 30 gr. do 3 zł.) są już w rozsprzedaży.

Teatr Rozmaitości daje dziś „Kołysankę“ Fodora, która od tygodnia cieszy się dużem powodzeniem i ściąga do miłej sali Teatru Rozmaitości liczne zastępy publiczności. Po dzisiejszem przedstawieniu, świetna ta i doskonale grana komedja, mimo powodzenia, zejdzie na pewien czas z repertuaru, a to ze względu na zapowiedzianą na piątek premjerę ciekawej i z wielkiem zainteresowaniem oczekiwancj sztuki Róży Melcerowej p. t. „Rozbite marzenia“. Na jutro, t. j. czwartek, zapowiada afisz Teatru Rozmaitości znakomitą komedję Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“, która ukaże się jeszcze raz na jutrzejszem wieczornem przedstawieniu na rozliczne życzenia publiczności.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Tragedja na Montblanc“.
CHIMERA: „Pat i Patachon jako strzelcy“ — dźwiękowiec.
COLOSSEUM nieczynne.
KOPERNIK: „Noce marokańskie“.
LEW: „Błękitny expres“.
MARYSIEŃKA: „Noce marokańskie“.
OAZA: „Lokomotywa 2329“.
PALACE: „Powrót do życia“.
PAN: „Serce na ulicy“.
PASAŻ: „Djabeł z Arizony“.
PROMIEŃ: „Białe piekło Pitz-Palu“.
SŁOŃCE: „Intrygant“.
STYLOWY: „Noc upojeń“.

PRZEMYŚL. Widowiska i program kin:

KINO „POLONJA“ (dźwięk.): „Karjera miłości“.
KINO „OLIMPJA“ (dźwięk.): „Raj dla kobiet“.
KINO „UCIECHA“: „Posiew krwi“.
KINO „ŚWIT“: „Bitwa nad Sommą“.

Sztuki plastyczne Anglji XVIII w. Dnia 21 b. m. wygłosi p. dr. I. Philipp wykład pt. „Minjatury, ceramika i drobny przemysł artystyczny“, w sali M. Muzeum przemysłu artystycznego (Hetmańska 20). Początek o godzinie 19. Wstęp 50 i 25 gr.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 24 października 1931 odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 64. posiedzenie Sekcji teorji poznania, na którem p. Stefan Ołeksiuk wygłosi odczyt p. t.: O przedmiocie tak zwanego sądu spostrzeżeniowego.

Starcie auta z dorożką. Późnym wieczorem na ul. Sykstuskiej auto, nieznanego numeru najechało na jednokonną dorożkę, prowadzoną przez właściciela Józefa Aszkenazego (ul. Wodna 5). Dorożka przewróciła się, a Aszkenazy doznał załamania prawej nogi i potłuczenia kolana. Szofer. sprawca wypadku, zbiegł. Pogotowie ratunkowe udzieliło Aszkenazemu pierwszej pomocy i odwiozło go do szpitala powszechnego. Za szoferem zarządzono energiczne poszukiwania.

W Lwowskiem Tow. Lekarskiem 24-te posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 23 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego.

Ogrodniczy czteromiesięczny kurs, zorganizowany staraniem Małopolskiego Towarzystwa Ogrodniczego, odbędzie się we Lwowie, w czasie od 1 listopada 1931 do 28 lutego 1932. Wykłady kursu będą odbywać się w Lwowskiej Szkole Handlowej T. S. H. przy ul. Franciszkańskiej l. 9 (dojazd linją trwam. Nr. 1, 6, 8). Wpisy przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat kursu, w Lwowskiej Szkole Handlowej T. S. H., ul. Franciszkańska 9, począwszy od 21 bm. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 16—18-tej.

Kradzieże. Bronisława Schiffer, zam. przy ul. Częstochowskiej 29, doniosła policji, że niewyśledzeni sprawcy po wycięciu filunku w drzwiach włamali się do jej mieszkania i skradli srebrne nakrycie stołowe niestwierdzonej narazie wartości. — W czasie nieobecności Marji Wałycz, zam. Traugutta 17, jakaś nieznana kobieta skradła na jej szkodę bieliznę i garderobę łącznej wartości 400 zł. — Inż. Lesław Wójcikiewicz, zam. przy ul. Hoffmana 30, doniósł policji, że niewyśledzony sprawca skradł mu z mieszkania kurtkę skórzaną wartości 300 zł. — Na szkodę Zygmunta Hampla, zam. ul. Jagiellońska 24, skradziono po włamaniu się do jego komórki bieliznę wartości 300 zł. — Niewyśledzeni sprawcy skradli po włamaniu się do mieszkania Cecylji Seifert przy ul. Kazimierzowskiej 17, cztery srebrne lichtarze wartości 400 zł. — Janina Jaroszowa, zam. w Nowym Targu, doniosła policji, że skradziono jej z auta stojącego w Rynku, palto damskie selskinowe wartości 350 zł.

Zderzenie samochodu z tramwajem. Wczoraj o godz. 10 rano na ul. Pełczyńskiej nastąpiło zderzenie auta ciężarowego z wozem tramwajowym. Samochód i tramwaj zostały uszkodzone. Prócz szofera, który spadł z auta i doznał ciężkich obrażeń, odnieśli rany pasażerowie Stanisław Pindel, murarz, oraz Kazimierz Pindyk, stolarz. Pogotowie ratunkowe odwiozło Pindla do szpitala, zaś inne ofiary pozostawiło opiece domowej.

Zaprzysiężenie kuratora ekonomicznego Zakładu Narod. im. Ossolińskich. Dnia 24 bm. o godz. 12-te w południe odbędzie się w biurze prezydjalnem tut. sądu przy ul. Rutowskiego l. 13 I. p. uroczyste odebranie przysięgi od, w myśl aktu fundacyjnego śp. Józefa Maksymiljana Ossolińskiego, ustanowionego kuratora ekonomicznego tego Zakładu, p. Mieczysława Ledochowskiego, jako uprawnionego na zasadzie primogenitury. Akt ten jest dostępny dla publiczności.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka, a następnie prezydenta Brzozowskiego, wiceprezydent Irzyk z okazji imienin prez. Brzozowskiego złożył Mu serdeczne życzenia w imieniu prezydjum miasta, zaś dyr. Gronziewicz w imieniu gremjum urzędników Magistratu. Prezydent Brzozowski w gorących słowach podziękował za życzenia. Następnie omawiano sprawy emerytalne 4-rech funkcjonarjuszy gminnych, upoważniono syndyka miejskiego znowu do wytoczenia skarg lokatorom realności miejskich zalegającym z czynszem, omawiano szereg spraw targowych oraz szereg subwencyj z tytułu opieki społecznej i oświatowej. W końcu dłuższą dyskusję poświęcono sprawie budowy domu mieszkalnego na ul. Kętrzyńskiego i uchwalono dalszą budowę tego domu.

Ze Związku Nauczycielstwa Polskiego. W czwartek, 22 bm. urządza Sekcja Szkolnictwa Średniego Z. N. P. w lokalu „Ogniska“ lwowskiego przy ul. Rutowskiego 1/II. wieczór dyskusyjny na temat: „Zagadnienie ideału wychowawczego“. Dyskusję zagai kol. Stefan Balicki. Początek o godz. 19. Uprasza się członków Ogniska, w szczególności zaś Sekcji o niezawodne przybycie.

Zarząd Oddziału Lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego, w myśl § 20. statutu Oddziału lwowskiego, komunikuje, że Zjazd Walny Oddziału lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się dnia 8 listopada 1931 we Lwowie. Zarazem przypomina się uprawnionym do przedkładania wniosków Zjazdowi Walnemu, że po myśli § 18. „Uwaga“ wyżej wymienionego Statutu, winni wnioski przedkładać na 8 dni przed Walnem Zjazdem, przesyłając je pod adresem: Sekretarz Z. O. L. Mgr. Wacław Muszyński Lwów — ul. Fredry l. 3.

W sprawie kart na broń i kart łowieckich.

Urząd Wojewódzki Lwowski komunikuje, że w celu usprawnienia nadzoru nad racjonalnem wykonywaniem łowiectwa w myśl zasad prawa łowieckiego, wydanego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. zarządził dokonywania stałej kontroli przez organa Policji Państwowej, organa kontroli skarbowej oraz Straży granicznej co do posiadania przez myśliwych kart na broń i kart łowieckich.

Zwraca się uwagę interesowanych osób, aby były zaopatrzone we wspomniane dokumenty, które na żądanie wymienionych wyżej organów (art. 73 i 75) jakoteż zaprzysiężonej straży łowieckiej (art. 24) winny okazać, inaczej bowiem narażone będą na konsekwencje rygorów karnych, zawartych w art. 75 i 76 prawa łowieckiego, z których pierwszy za nieokazanie karty łowieckiej przewiduje grzywnę do 50 zł. zaś drugi za polowanie bez karty łowieckiej — grzywnę do 200 zł. lub areszt do 4-ch tygodni, albo obie kary łącznie.

Nadsyłanie adresów b. obrońców Lwowa z listopada 1918 r.

Towarzystwo badania historji obrony Lwowa i Województw południowo - wschodnich uprasza wszystkie P. T. osoby, które w czasie między 1 a 22 listopada 1918 r. w jakimkolwiek charakterze brały udział w obronie Lwowa (wzgl. uprasza najbliższe rodziny tych z pośród wspomnianych obrońców Lwowa, którzy już nie żyją), by w interesie nauki polskiej i swoim własnym jak najrychlej nadesłały pisemnie dokładne swe adresy do Komisji Naukowej T-wa badania historji obrony Lwowa i Województw południowo - wschodnich we Lwowie, ulica Wałowa l. 16, III. piętro, urzwi Nr. 93.

Przy nazwiskach b. obrońców Lwowa należy podać rok urodzenia, oraz o ile możności też: odkąd — dokąd, w jakim charakterze i w jakiem dowództwie, formacji (grupie, odcinku, kompanji i t. p.), wzgl. instytucji czy organizacji dana osoba brała udział w listopadowej obronie Lwowa w r. 1918.

Rokowania o rewizję traktatu handlowego z Austrją.

W dniu 19 b. m. powrócili z Wiednia do Warszawy delegaci Ministerstwa przemysłu i handlu, pp.: naczelnik Wydziału Wańkowicz i radca ministerjalny Stoga, którzy przeprowadzali z austrjackiemi czynnikami rządowemi rozmowy w przedmiocie podjęcia rokowań nad rewizją traktatu handlowego polsko - austrjackiego. Traktat ten obowiązuje od r. 1922 i dotychczas nie był zmieniany, rewizja zaś okazuje się konieczna wobec zmian sytuacji gospodarczej, głównie w związku z trudnościami walutowemi w Austrji. W czasie rozmów wiedeńskich ustalone zostało, że wkrótce należy przystąpić do rokowań; obecnie po obu stronach rozważane są możliwości uwzględnienia wzajemnych żądań obu krajów.

FUTRA wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty, oraz przechowanie przez lato — polecają — W. SICHLERA Synowie Lwów pl. Halicki 14, I p.

Domniemane Soplicowo.



Na ilustracji naszej widzimy dwór w Czombrowie (dawny pałac radziwiłłowski), częściowo drewniany, częściowo murowany, który według wszelkiego prawdopodobieństwa był mickiewiczowskiem Soplicowem z „Pana Tadeusza“. Dwór ten jest zwrócony oficynami do dziedzińca, posiada piękny ganek czterokolumnowy, otacza go zaś stary, piękny park.

STOŁECZNA

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął we wtorek popołudniu na audjencji podsekretarza w Ministerstwie Skarbu Jastrzębskiego.

KRAJOWA

KATOWICE. **Wypadki w kopalniach.** Na Śląsku miały miejsce w tych dniach dwa śmiertelne wypadki górnicze. Na kopalni Richter w Siemianowicach oberwały się masy węgla na filarze, grzebiąc górnika Teodora Szeligę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Mniej więcej w tym samym czasie zawaliła się ściana węglowa w podziemiach kopalni Św. Barbary w Królewskiej Hucie, grzebiąc cieślę górniczego Kucharczyka. Ciężko rannego górnika odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. W obu wypadkach władze górnicze prowadzą dochodzenie.

Ostatnie wiadomości z miasta.

DO ODEBRANIA w Wydziale śledczym P. P. przy ul. Kazimierzowskiej 30: dwa łańcuchy złote na szyję wagi 152 gr., złoty podwójny łańcuszek do zegarka z wisiorkiem (kompas kamień szary), branzoleta złota płaska z wisiorkiem (czapka dżokiejska), płaszcz czarny damski z podszewką popielatą, z kołnierzem krymskim. Rzeczy te pochodzą niezawodnie z kradzieży.

ZBŁĄKANA KROWA maści żółtej została gościnnie przyjęta przez Salamona Tiegera (ul. Wulecka 148). Tam ją może też odebrać właściciel.

TRAGICZNE ZAPOMNIENIE. 19-letnia Marja Demków, zajęta u Mojżesza Byka (ul. Kordeckiego 6), kładąc się spać zapomniała zakręcić kurek gazu świetlnego. Nieuwagę swoją przepłaciła życiem.

PRZYTRZYMANO 19-letnią służącą Anastazję Kochnycz za kradzież 20 płyt gramofonowych wartości 100 zł., oraz wesołą córę Koryntu, Marję Groch (ul. Gródecka 83), za wyciągnięcie z kieszeni spodni „gościa“, Kornela M., 125 zł. i 4 dol.,

KRADNĄ, CO POD RĘKĘ POPADNIE. Właścicielowi restauracji przy ul. Zielonej, Markusowi Laksowi, skradziono 15 flaszek wina, 15 flaszek likieru, oraz wyroby tytoniowe wartości kilkuset złotych; — Gizeli Freid (ul. Zamarstynowska 36) płaszcze wartości 500 zł.; — Kołu chemików na Politechnice skradziono maszynę do pisania marki „Royal“, wartości 800 zł.; — Grzegorzowi Klisowi (ul. Na Bajki 7) garderobę wartości 600 zł.

Uniwersytety Ludowe w Polsce.

Instytucja uniwersytetów ludowych nie jest jeszcze w Rzplitej mocno i szeroko ugruntowana. Złożyło się na to sporo przyczyn, a między niemi ważną rolę odegrała polityka przedwojenna państw zaborczych. Uniwersytety ludowe wymagają pewnego czasu, aby wrosły w ramy życia i potrzeb szerszych mas, oraz nakładu pracy, doświadczenia i pieniędzy.

Przed wojną uniwersytety ludowe rozwijały się tylko w zaborze austrjackim, a więc materjalnie najuboższym. W zaborze rosyjskim staraniem M. Zbrowskiego, Jana Lutostańskiego i in. powołano do życia „Uniwersytet dla wszystkich“ w r. 1906, który na 9 wydziałach miał 8800 słuchaczów, a więc mógł liczyć na rozwój, ale stosunek rządu rosyjskiego uniemożliwił mu wręcz pracę. Na każdy wykład musiano uzyskiwać zezwolenie, które często nadchodziło już po terminie wykładu. Cenzura zabroniła np. prof. M. Handelsmanowi wygłoszenia odczytu o autonomji Królestwa Kongresowego, St. Poznerowi — wolnościach obywatelskich. „Uniwersytet dla wszystkich“ nie ograniczał się do Warszawy, ale urządzał odczyty w Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Płocku, Pruszkowie, Zawierciu itd. Uniwersytet ten istniał tylko 2 lata.

Na terenie zaboru ausrjackiego działał od końca ub. sulecia Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza, który na terenie całego zaboru urządzał odczyty, bibljoteki ruchome itp. Wszystkie te uniwersytety dla braku środków nie mogły rozwinąć należycie swej działalności, — budżey ich w b. Królestwie Kongresowem nie sięgały nawet 10.000 rubli, w Galicji — około 25 tys. koron.

Dopiero z chwilą odzyskania niepodległości oświata pozaszkolna w Polsce zaczyna się rozwijać należycie, chociaż daleko nam jeszcze do Ameryki, rozporządzającej setkami miljonów dolarów na te cele. W chwili obecnej cała akcja znajduje się w rękach bądź- Rządu, bądź samorządów, bądź wreszcie instytucyj społecznych. Najszerszą jest działalność departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego (wydział oświaty pozaszkolnej) Ministerstwa Oświaty, który prowadzi instruktorjaty, kursy dla pracowników oświatowych, 10 schronisk wycieczkowych. Subwencji udzielono 362.980 zł. (w r. 1928), otwarto szereg bibljotek bezpłatnych. Kursów wszelkiego rodzaju urządzono 3913, z 268.527 słuchaczami przy 9148 nauczycielach. Część pracy prowadzi departament szkół wyższych oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Społ., Rolnictwa, Spraw Wojskowych, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych.

Samorządy prowadzą odczyty, bibjoteki, kursy specjalne, świetlicę, uniwersytet powszechny (po ukończeniu szkoły powszechnej). W Warszawie prowadzone są systematyczne wykłady w zakresie języka polskiego, historji, matematyki, fizyki, nauk przyrodniczych i społecznych.

Z instytucyj społecznych poświęca się pracy w zakresie oświaty pozaszkolnej Federacja Oświatowa Organ. Społecznych, Skarb Pracy Ośw.-Kulturalnej, Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych, Instytut Oświaty Dorosłych, Two Szkoły Ludowej i in., urządzając wycieczki, odczyty, kursy dla początkujących, bibljoteki, domy oświatowe (w liczbie 132 w r. 1928) itp.

Pozatem działają znane oddawna instytucje Macierzy (ks. Cieszyńskiego, w Gdańsku, Ziem Wschodnich), Uniwersytet Powszechny w Bielsku Podlaskim Tow. Czytelni Ludowych, Two Uniwersytetu Robotniczego, Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej (który obejmuje 870 Spółdzielni z 424.473 członków), Zw. Zawodowy Kolejarzy z budżetem przeszło 100.000 zł., Centr. Zw. Organizacji i Kółek Rolniczych z budżetem ponad 1 miljon zł., Związek Strzelecki z 3000 oddziałów i 300.000 członków — wszystkie te instytucje mają na celu zwalczanie analfabetyzmu, rozwój uspołecznienia, spełniają więc zadanie, jakiego na zachodzie podjęły się Ligi oświaty, kluby angielskie lub bibljoteki amerykańskie.

Porównywując stosunki w tej dziedzinie u nas i na zachodzie, spostrzegamy duże różnice. Nie rozporządzamy odpowiedniemi środkami materjalnemi jako społeczeństwo będące na dorobku, środków znacznych poświęcić nie możemy wobec wielkich potrzeb na innych polach. Ale właśnie ograniczone środki powinny być bodźcem do skoncentrowania wysiłków. Obfitość instytucyj świadczy o powszechnem odczuwaniu palącej potrzeby oświaty, ale rozstrzelenie środków materjalnych i intelektualnych w znacznym stopniu osłabia siły. Koncentracja pracy, która dała świetne wyniki w Anglji i Ameryce, narzuca się jako konieczny warunek rozwoju uniwersytetów ludowych w przyszłości.

Z. K.

Trzęsienie ziemi w Japonji.



Ostatnio nawiedziło Japonję ponowne trzęsienie ziemi, które spowodowało duże straty. Objęło ono wprawdzie stosunkowo niewielką przestrzeń, skutki jego jednak były katastrofalne. W malutkiej miejscowości Fukaya w prowincji Kwanto było przeszło 100 ofiar, a 700 domów zostało doszczętnie zniszczonych. — Ilustracja nasza przedstawia wygląd miejscowości Fukaya po trzęsieniu ziemi.

Siły zbrojne Japonji.

Armja lądowa. — Flota.

Japonja zarządziła częściową mobilizację swej floty wobec zaostrzenia się sytuacji na terenie zatargu o Mandżurję. Na horyzoncie wschodnim ukazuje się cień potęgi zbrojnej Stanów Zjednoczonych, które, jako zainteresowane w wyniku okupacji Mandżurji przez Japonję, wysłały już awangardę swych sił zbrojnych na morzu do portu w Szanghaju.

Stała armja lądowa japońska składa się z 17 dywizyj, 4 brygad kawalerji, 2 pułków artylerji górskiej, 8 pułków artylerji polowej. Dywizja na stopie bojowej liczy 18.700 żołnierzy i oficerów, 4.800 koni, 36 dział. Na stopie pokojowej liczy armja japońska (1930 r.) 15.340 oficerów i 195.540 żołnierzy.

Naczelnym szefem armji i floty jest Mikado, on mianuje ministra wojny, ministra marynarki, szefa sztabu generalnego, dyrektora szkoły wojskowej, oraz członków rady wojennej.

Budżet wojskowy na r. 1929-30 wynosił sumę 225,256.000 jenów.

Wybrzeża Japonji podzielone są na trzy okręgi morskie z głównemi portami wojennemi: Yokosuka, Kure i Sasebo.

Flota wojenna Japonji została, o ile chodzi o wielkie jednostki bojwe, nieco zmniejszona, zgodnie z układem morskim, podpisanym w Waszyngtonie. Tonaż wielkich okrętów bojowych został określony cyfrą 315.000 tonn.

Na całość floty wojennej japońskiej składają się (1930 r.: 10 pancerników, 7 krzyżowców bojowych, 32 krzyżowców mniejszych, 3 awjonetki, 2 kanonierki, 106 torpedowców, 65 łodzi podwodnych. Załogi okrętów wojennych wraz z oficerami i służbą techniczną liczą 85.000 ludzi.

Or.

Przewrót w polskiej produkcji filmowej.

Nareszcie wesoła komedja na ekranie.

Idąc za ogólnym głosem krytyki fachowej, opinji publicznej oraz najszerszych mas społeczeństwa, postanowiono wreszcie dokonać oddawna upragnionego przewrotu w dotychczasowym szablonie polskiej wytwórczości filmowej. Pierwszy wyłom w tej dziedzinie wykonał człowiek, dotąd zupełnie z daleka od filmu stojący — popularny i ogólnie lubiany płk. Wieniawa-Długoszewski, pisząc wraz z Ferdynandem Goetlem scenarjusz do wesołego, pogodnego filmu p. t. „Ułani, ułani, chłopcy malowani...“, realizowanego już przez „Blok-Muzafilm“. Koniec z łzawemi dramatami, koniec ze wspomnieniami mrocznych dni niewoli, koniec z pogrążaniem się w beznadziejny smutek! Mamy trosk niemało w życiu codziennem, odetchnijmy przynajmniej od nich w kinie, pamiętając, że „śmiech — to zdrowie“.

Będziemy więc mieli pierwszą polską komedję filmową i to 100% mówioną. Obsada — znakomita: Dymsza i Krukowski wraz ze swą „bandycką“ koleżanką Zulą Pogorzelską, Wesołowski, Walter i moc innych asów sceny i ekranu polskiego, o których jeszcze napiszemy, dziś tylko dodając, że podpisano już kontrakt z Lolą Niemirzanką, 100% blondynką, „jedynaczką“ Wesołego Oka. Muzykę komponuje Władysław Daniłowski (Dan), który wraz ze swym popularnym chórem Dana nie chce spocząć na laurach po „Dziesięciu z Pawiaka“, lecz rwie się do dalszej pracy. Piosenki pisze Jerzy Nel. Nazwiska inż. Gniazdowskiego, reżysera Krawicza i organizatora zdjęć Szebegi są rękojmią doskonałości artystyczno-technicznej tej sensacyjnie się zapowiadającej komedji filmowej.

Ze srebrnego ekranu.

Powrót do życia.

Wytwórnia Foxa, w gł. rolach Paweł Gaynor i Charles Farrel, reżyserował Raoul Walsch.

(KINO „PALACE“.)

Jest to jeden z tych przeciętnych obrazów, które utrzymują się dzięki lubianej parze bohaterów, sentymentalnej treści i happy-cudowi. Tutaj happy-cud tak już od samego początku przegląda z tkliwej i przezornej miłości papy-miljonera do jego lumpującego się synka, że wszystkie tragiczne i żałosne perypetje łobuza i kobiety-anioła wydają się tylko brzydkim snem.

Z tem wszystkiem film jest miły i sympatycznie przeciwstawia chwilowy i z miłości pochodzący upadek Angie-Janet'ki tym wszystkim spelunkowym bohaterkom, od których roi się film nowoczesny. Szlachetna idea regeneracji duchowej czyni obraz dodatniem zjawiskiem, które przytem ma ładne, choć mało rozjaśnione zdjęcia i dużo pomysłowej fantazji.

J. G. Ł.

Z sali sądowej.

O napad pod Bóbrką.

W drugim dniu procesu członków U. O. W., oskarżonych o krwawy napad na ambulans pocztowy pod Bóbrką, zakończono odczytanie aktu oskarżenia i przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

Bohdan Krawciw oświadczył, że do winy się nie poczuwa i zaprzeczył, jakoby należał do U. O. W. Brał udział w robocie publicznej i społecznej, ale legalnej.

Następnie przesłuchano dwóch braci Procyszynów oraz Maksymiuka. Wszyscy zgodnie wypierają się wszelkiej winy.

Szajka bandytów na ławie oskarżonych.

O ile sprawa napadu rabunkowego na kasjera Offnera jest prawie-że całkowicie wyjaśniona, o tyle kwestja, kto zamordował błp. Lipskierową — nie jest przynajmniej do tej pory należycie wyświetlona. Akt oskarżenia stoi na stanowisku, że zamordowali ją oskarżeni Opatowski i Jedwab. Obydwaj wypierają się winy, przyczem Jedwab przyznaje się do udziału w napadzie rabunkowym na Offnera, a Opatowski zaprzecza wszystkiemu, twierdząc, że w krytycznym czasie i w ogólności nigdy nie był we Lwowie. Przeciwko temu przemawiają zeznania świadków. Opatowski był w tym czasie we Lwowie. Na tem tle doszło nawet do aresztowania dwóch świadków na sali sądowej. W śledztwie agnoskowali w oskarżonym Opatowskim jednego z szajki, który był w owym czasie we Lwowie. Na wczorajszej rozprawie zeznania swoje odwołali.

Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania Simona i Berty Hamburgerów, sąsiadów błp. Lipskierowej. Świadek Berta Hamburgerowa zeznaje, że zaalarmowana wraz z mężem niesamowitemi głosami, dochodzącemi z mieszkania nieboszczki, usiłowała wejść do mieszkania. Drzwi były jednak zamknięte. Nie przypomina sobie, w jaki sposób drzwi otworzyła. W mieszkaniu zastała dwóch mężczyzn, których twarzy jednak z powodu ciemności nie widziała. Przy pomocy maleńkiej lampki elektrycznej szukali czegoś w szafie, a na wołanie świadka: „Pani Lipskierowa!“, bandyci opuścili mieszkanie. Gdy zaświeciła światło, zobaczyła pobitą błp. Lipskierową, leżącą w łóżku.

Emigracja do Brazylji.

Kolonja „Orzeł Biały“.

Najbliższy transport osadników na kolonję „Orzeł Biały“ w Espirito Santo, wyruszy z Warszawy dnia 24 października r. b. Emigranci przygotowani do wyjazdu na ten transport, winni przybyć do Warszawy na dwa dni przed odejściem tegoż (22 października r. b.).

Zaznaczamy, że emigracja osadnicza na tereny tej kolonji nie podlega żadnym ograniczeniom ze strony władz polskich i brazylijskich.

Wszelkich informacyj w sprawie kolonji „Orzeł Biały“ i zgłoszenia na wyjazd rodzin osadniczych przyjmuje Centrala Syndykatu Emigracyjnego, (Warszawa, Marszałkowska l, 124), wszystkie Oddziały i Agentury prowincjonalne, oraz Towarzystwo Kolonizacyjne (Warszawa, Świętokrzyska 17).

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

II. Firm. 458/31/Stow. III. 58. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „Stow." przy firmie: Krajowy Zakład dla oszczędności i przemysłu w Krakowie, Stowarzyszenie zarej. z ogr. por. w likwidacji — wpisano dodatkowo: Data wpisu: 2 kwietnia 1931 r. Firmę: Krajowy Zakład dla oszczędności i przemysłu w Krakowie Stowarzyszenie zarej. z ogr. por. w likwidacji wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 30 marca 1931 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 28 marca 1931 r. 7957

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 31 marca 1931.

II. Firm. 481/30/C. VI. 506. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Wytwórnia kapsli elastycznych „Hermeta" Spółka z ogr. odpow. w Krakowie" — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 maja 1930. Zmieniono brzmienie art. IX kontraktu Spółki w ten sposób, że którzykolwiek dwaj zawiadowcy podpisywać będą firmę Spółki łącznie. — Zmieniono nadto brzmienie art. V, XVIII i XIX kontraktu Spółki. Zawiadowca inż. Adolf Werner ustąpił, w jego miejsce zawiadowcą wybrano Issera Tanzera w Krakowie, ul. Sobieskiego l. 16 c. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 22 stycznia 1930. 7958

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 13 maja 1930.

II. Firm. 397/31/A. IV. 291. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie: „Bracia Borgenicht" jawna spółka handlowa — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 21 marca 1931. Firmę „Bracia Borgenicht" jawna Spółka handlowa — wykreśla się z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 17 marca 1931. 7960

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Kraków, 18 marca 1931.

LICYTACJE.

E. XV. 3326/30/16. Strona zobowiązana Dawid Heschel. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Samuela Hermana 2 im. Adlera odbędzie się dnia 23 listopada 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XV na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa, Whl. 678, III Dziel. Oznaczenie realności: Dom czynszowy jednopiętrowy przy ul. Tkackiej 38. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 46.000 zł. Najniższa oferta 23.000 zł. Do realności whl. 678/III ks. gr. gm. m. Lwowa należą przynależności, opisane w protokole ocenienia. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XV.
Lwów, dnia 9 września 1931. 8015-3

E. 2/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1931 godz. 10 biuro Nr. 32 odbędzie się licytacyjna sprzedaż majętności Rudenko Lackie obj. whl. 408, księgi gruntowej dla większych posiadłości przy Sądzie okręgowym w Złoczowie prowadzonej. W skład tej majętności wchodzą: 1) parcela budowlana i ogród obszaru 1 ha 74 a 02 m^2 ocenione na 5.929 zł. 98 gr., 2) role — obszaru 46 ha 60 a 32 m^2 ocenione na 83.223 zł. 84 gr., 3) łąki — obszaru 10 ha 10 a 84 m^2 ocenione na 11.588 zł. 10 gr., 4) pastwiska obszaru 1 ha 08 a 47 m^2 ocenione na 620 zł. 82 gr., 5) budynki ocenione na 22.118 zł. 65 gr. Łączna wartość 123.481 zł. 36 gr. Najniższa oferta 82.320 zł. 90 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8029

Sąd okręgowy.
Złoczów, 1 października 1931.

E. 310/31. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1931 godzina 12 odbędzie się licytacja całej realności whl. 26 a ks. gr. gm. Iskan, składającej się z pgr. 1103/5 i 1/10 części realności whl. 38 a tej samej ks. gr. składającej się z pgr. lkat. 978/24. Wartość szacunkowa 1300 zł. Wadjum 130 zł. Najniższa oferta 866 zł. 70 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tych nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 8017

Sąd grodzki.
Dubiecko, 14 października 1931.

E. 8971/30. Strona zobowiązana Nieznana z życia i miejsca pobytu Marja Melnykowicz gospodyni ze Strzelbic, przez i do rąk adw. Dr. Robinsona w Starym Samborze. Edykt licytacyjny. Na wniosek Iwana Seńczyszaka, rolnika w Strzelbicach odbędzie się dnia 27 listopada 1931 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 9 II p. na zasadzie warunków licytacja następujących realności: Księga gr. Strzelbice, 4/24 whl. 97 pole orne, wartość szacunkowa 100 zł. Najniższa oferta 66 zł. 67 gr. Cała real. whl. 988 rola i pastwisko. Wartość szacunkowa 1485 zł. Najniższa oferta 943 zł. 34 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8019

Sąd grodzki, Oddział V.
Stary Sambor, 31 sierpnia 1931.

E. XVI. 6396/30/14. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej „Polmin" Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych odbędzie się dnia 25 listopada 1931 r. o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. XVI. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa, whl. 1474/I, oznaczenie realności: Dom 1-piętrowy przy ul. św. Zofji 27. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 93.211 zł., najniższa oferta 46.605 zł. Do realności whl. 1474/I, ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: mury oporowe, drzwi, okna i t. p. jak w protokole opisania oszacowane na 7.577 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8059-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 24 września 1931.

E. 1878/31/7. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 16 listopada 1931 o godzinie 9 przedpołudniem sala 4 licytacja realności whl. 1250 gminy Horbków, oszacowanej na 8520 zł. Najniższa oferta wynosi 5679 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Powyższa realność jest zasiana zbożem i jako przynależność oczacowano na 520 zł. 8060

Sąd grodzki, Oddział II.
Sokal, dnia 16 września 1931.

E. 5633/31. W dniu 27 listopada 1931 o godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa licytacja realności lwh. 113 gminy katastralnej Chrzanów. Najniższa oferta 67.008 złotych. Prawa osób trzecich pozostają nienaruszone. 8058

Sąd grodzki.
Chrzanów, dnia 15 października 1931.

E. 2219/31. Edykt. Dnia 4 listopada 1931, godz. 10 odbędzie się w biurze 17 licytacja 4/12 części realności whl. 48 i 4/8 części whl. 554 gm. Porzecze zobowiązanego własnych. Cena szacunkowa 3783 zł. Najniższa oferta 2522 zł. 8062

Sąd grodzki
Komarno, dnia 19 września 1931.

E. 600/31. Edykt. Dnia 28 października 1931, godz. 9 odbędzie się w biurze 17 licytacja 1/6 części whl. 220, połowy 915, 1/8 2035 gm. Susułów Michała Kaczmara własnych. Cena szacunkowa 1661 zł. Najniższa oferta 1107 zł. 80 gr. 8063

Sąd grodzki.
Komarno, dnia 10 września 1931.

E. 959/30. Dnia 3 listopada 1931, godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie dobrowolna licytacyjna sprzedaż realności lwh. 885 (pbud. 168) gminy Zwertów. Przynależności: chata, szopa, 5 drzew. Wartość szacunkowa, stanowiąca najniższą ofertę wynosi 757 zł. 50 gr. Cena kupna winna być przez nabywcę zaraz przy nabyciu w Sądzie złożoną. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie. 8064

Sąd grodzki.
Kulików, 22 sierpnia 1931.

E. 2823/30. Dnia 3 listopada 1931, godzina 11.30 sprzeda się 1/3 część pgr. 3185/6, 3185/7, całe pgr. 3187/1, 3188/1, 3190/1 gminy Chlebowice świrskie Julji Wiktorji Starzewskich własnych. Wartość szacunkowa 5341 zł. 65 gr. Najniższa oferta 3532 zł. 32 gr. Prawa wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić przed licytacją. 8065

Sąd grodzki.
Przemyślany, 12 września 1931.

E. V. 3085/31. Dnia 10 listopada 1931, godzina 11 odbędzie się sprzedaż whl. 456 gminy Chlebowice świrskie z pbud. 128, 129 z pgrt. 158/2 z przynależnościami. Wartość szacunkowa 1530. Najniższa oferta 886 zł. 66 gr. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić przed licytacją. 8066

Sąd grodzki.
Przemyślany, 1 października 1931.

E. 5111/31. Edykt licytacyjny. Dnia 27 listopada 1931, godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja połowy realności whl. 226 gminy Kornalowice, oszacowanej na 724 zł. Najniższa oferta wynosi 482 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 8068

Sąd grodzki.
Sambor, 1 września 1931.

E. V. 3401/30. Strona zobowiązana Zofja Burzowa, Świlcza. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Heleny Bak w Świlczy odbędzie się dnia 24 listopada 1931, godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 7 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Świlcza. Whl. 79. Oznaczenie realności: Realność składa się z pbud. lkat. 593/2 i 594, oraz z par. lkat. 145/1, 824/2, 1287/1, 1288, 1289/1, 1290/3, 1291/1, 1291/2, 145/3, 1287/5, 1289/3 i 1240/4, o łącznym obszarze 2 morgi 899 s. kw. Na pbud. lkat. 593/2 stoi dom drewniany strzechą kryty w lichym stanie, na pbud. 594 stoi stodoła drewniana słomą kryta w lichym stanie. Połowa powyższej realności zobowiązanej. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3926 zł. 22 gr. Najniższa oferta 2617 zł. 48 gr. 8067

Sąd grodzki.
Rzeszów, 22 sierpnia 1931.

UPADŁOŚCI.

S. 24/31. Edykt. W sprawie konkursowej do majątku Fischla Apfelgrüna zwanego Hausman i tow. w Borysławiu zwołuje zgromadzenie wierzycieli na dzień 4 listopada 1931, w biurze Nr. 51, godzina 10 celem wyboru zastępców członków wydziału i zmianę zarządcy masy. 8061

Sąd grodzki w Drohobyczu.
Komisarz konkursowy.

Sa 40/31. Odroczenie audjencji ugodowej. W sprawie układowej dłużniczej masy spadkowej po bł. p. Drze Salomonie Brenholzu, zastąpionej przez kuratora adw. Dra Kitaja w Złoczowie i Róży Brenholzowej zmienili dłużnicy warunki ugodowe o tyle, że ofiarują 64 proc. płatne w przeciągu 2 lat od dnia otwarcia postępowania układowego licząc, o czem zawiadamia się wszystkich wierzycieli i odracza się audjencję na dzień 23 listopada 1931 o godz. 10-tej przedpoł. w Sądzie okręgowym w Złoczowie biuro 32. 8030

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 1 października 1931.

Sa 42/31. Odroczenie audjencji układowej. W sprawie układowej dłużniczki Firmy Browar dóbr Snowicz R. Brenholz i Ska zastąpionych przez adw. Dra Kitaja w Złoczowie, pełnomocnik dłużników zmienił warunki ugodowe o tyle, że ofiarował na zaspokojenie wierzycieli 64 proc. płatne w przeciągu 2 lat od dnia otwarcia postępowania układowego licząc, o czem zawiadamia się wszystkich wierzycieli i do zawarcia ugody w Sądzie okręgowym w Złoczowie biuro Nr. 32 odracza się audjencję na dzień 23 listopada 1931 r. godz. 11-ta. 8031

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 1 października 1931.

Sa 54/31. Odroczenie audjencji ugodowej. W sprawie układowej częściowo ubezwłasnowolnionego Edmunda Brenholza działającego przez doradcę Anzelma Aszkenazego w Snowiczu zmienił tenże doradca wniosek układowy o tyle, że na zaspokojenie wierzycieli nieuprzywilejowanych ofiarował 64 proc. ich wierzytelności zpn. płatne w ciągu 2 lat od dnia otwarcia postępowania układowego licząc, o czem zawiadamia się wszystkich wierzycieli i celem zawarcia ugody w Sądzie okręgowym w Złoczowie biuro Nr. 32 odracza się audjencję na dzień 23 listopada 1931 godzina 11-ta. 8032

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 14 października 1931.

Sa 99/29. Postępowanie ugodowe dłużniczki Adeli Salworin w Kamionce strumiłowej zakończone. Ugoda sądownie zatwierdzona została. 8033

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 5 września 1930.

Sa 66/30. Postępowanie układowe dłużnika Samuela Zwerdlinga kupca w Pomorzanach zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku przez dłużnika. 8034

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 5 września 1930.

Sa 67/30. Zawarty dnia 16 października 1930 między dłużnikiem Herichem Goldbergem, kupcem w Kamionce Strumiłowej a wierzycielami układ zatwierdza się. 8035

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 19 listopada 1930.

Sa 69/30. Zawarty dnia 26 września 1930 między dłużnikami Nuchimem Jejczesem, Mozesem Jejczesem i Hindą Wachs kupcami w Busku a wierzycielami układ zatwierdza się. 8036

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 15 października 1930.

Sa 125/31/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Sali Schulman urodzonej Strick, kupcowej w Szczercu. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Eliasz Reiser adw. w Szczercu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 15 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 listopada 1931. 8040

Sąd okręgowy.
Lwów, 15 października 1931.

Sa 122/31/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy Ska dzierżawna z ogr. odp. we Lwowie, dla dzierżawy Pierwszej Krajowej Fa-ki Chem.-Kosm. Jan Ihnatowicz we Lwowie, Sp. z ogr. odp. we Lwowie wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Spółka dzierżawna z ogr. odp. we Lwowie dla dzierżawy Pierwszej Krajowej Fa-ki Chemiczno Kosmetycznej Jan Ihnatowicz we Lwowie Ski z ogr. odp. we Lwowie. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Wit Sulimirski, Lwów, Romanowicza 1. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 14 grudnia 1931 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 grudnia 1931. 8041

Sąd okręgowy.
Lwów, 15 października 1931.

Sa 121/31/5. Edyk ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku firmy prot. Schweitzer i Falbel handel obuwia we Lwowie, ul. Legjonów 33 jawnej Ski handl. i jej spólników Zygmunta Schweitzera we Lwowie, Grodzickich 9. i Izydora Falbla we Lwowie, Szeptyckich 23. wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą „Schweitzer i Falbel skład obuwia" we Lwowie. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Jakób Schreiber we Lwowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 14 grudnia 1931 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 listopada 1931. 8042

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 października 1931.

Sa 37/31/67. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 17 lipca 1931 między dłużniczą firmą J. Schuman Ska z ogr. odp. we Lwowie, Gródecka 2 b a jej wierzycielami. 8043

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 sierpnia 1931.

Sa 75/30. Zawarty dnia 26 listopada 1930 między wierzycielami a dłużnikami Samuelem Fränklem i Reizlą Fränkel, kupcami w Kamionce Strumiłowej układ zatwierdza się.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 31 grudnia 1930. 8037

Sa 82/30. Zatwierdzenie układu. Zawarty dnia 30 grudnia 1930 między dłużnikiem Joelem Safierem, kupcem w Brodach a wierzycielami układ zatwierdza się. 8038

Sąd okręgowy.
Złoczów, 27 kwietnia 1931.

Sa 94/30. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Basi Neubauer i niel. Marjem, Henryka i Józefa Neubauerów, kupców w Kamionce strum. zastanowiono wskutek uznania wniosku układowego za cofnięty. 8039

Sąd okręgowy.
Złoczów, 21 lutego 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 76/30. Wojciech Możdżeń, syn Antoniego i Marji ur. 4 kwietnia 1870 w Chmielniku i tam ostatnio zam. na kilka lat przed 1913 r. wyjechał do Ameryki i od 1913 r. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 16 czerwca 1931. 8021

T. 76/30. Magdalena z Łazarzów Możdżeń córka Bartłomieja i Anny ur. 7 lipca 1870 w Chmielniku pow. Rzeszów i tam ostatnio zam. w 1913 r. wyjechała do Ameryki i odtąd zaginęła. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionej do jednego roku. 8022

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 16 czerwca 1931.

I. Sa 72/31. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Mojżesza (Mosesa) Schellera, kupca w Wadowicach otwiera się w myśl § 1. o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Michała Jaca, wiceprezesa Sądu okręgowego w Wadowicach, a zarządcą ugodowym p. Dra Wilhelma Kluzera, adwokata w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 16 listopada 1931 w Sądzie tutejszym. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 37 na dzień 23 listopada 1931 o godz. 10 przedpoł. 8057

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 13 października 1931.

T. 65/31. Mikołaj Pyszka, syn Andrzeja z Mszany, żołnierz byłej armji ukr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora adw. Dr. Kleinmana w Czortkowie do dnia 25 lutego 1932. 8045

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 3 sierpnia 1931.

T. 77/31. Pańko Wyrozub, syn Fedora z Oleksiniec, żołnierz byłej armji ukr., zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora adw. Dr. Hryńczyszyna w Czortkowie do dnia 25 lutego 1932. 8046

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 3 sierpnia 1931.

T. 80/31. Atanazy Gaździuk z Kołodróbki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się przeto ogólne wezwanie powiadomić o zaginonym Sąd lub kuratora Dr. Weicherta, adw. w Czortkowie do dnia 1 marca 1932. 8047

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 10 sierpnia 1931.

T. 91/31. Onufry Borsuk, syn Michała z Dzwiniacza, wyjechał przed 27 laty do Kanady i ślad po nim zaginął. Celem uznania za zmarłego, a małżeństwo zawarte z Katarzyną Borsuk za rozwiązane — wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego dra Jurczyńskiego w Czortkowie do dnia 1 października 1932. 8051

Sąd okręgowy.
Czortków, 7 września 1931.

I 5 T. 53/31/4. Franciszek Winiarski syn Wojciecha i Franciszki ur. 24 marca 1882 w Hucie Gogolewskiej i tam zamieszkały wcielony w 1914 do armji i służył w żandarmerji wojskowej w Albanji do roku 1918, tam zachorował na malarję i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8026

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Rzeszów, 24 września 1931.

T. 52/31/4. Michał Szyja syn Jakóba i Marji ur. 28 września 1897 w Sieteszy i tam zamieszkały został wcielony w r. 1915 do 34 p. b. armji austrjackiej i walczył na froncie rosyjskim i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 8027

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 24 września 1931.

I 5 T. 38/31. Marja z Malców Puziewiczowa córka Walentego i Katarzyny Malców urodzona dnia 6 grudnia 1861 roku w Medyni łańcuckiej zam. w Medyni głogowskiej wyjechała przed około 35 lat w celach zarobkowych do Ameryki i od tego czasu niema wiadomości o jej życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby zawiadomiono Sąd do jednego roku.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Rzeszów, 19 września 1931. 8028

Dzieci miljarderów amerykańskich w niewoli u bandytów.

Policja nowojorska schwytała i umieściła pod kluczem herszta bandy t. zw. „łapaczy miljonowych dzieci“. Złoczyńcy ci uprawiali nader intratne zajęcie, a mianowicie porywali dzieci bogatych rodziców, następnie zaś zwracali je za odpowiednim okupem. Przed kilku miesiącami dużą wrzawę na łamach prasy amerykańskiej i europejskiej wywołał fakt porwania synka Harolda Lloyda, popularnego gwiazdora filmowego.

Dowodem znakomitej organizacji bandy łapaczy dzieci jest fakt znalezienia w kieszeni schwytanego herszta książeczki, w której zapisywał on interesujące skądinąd szczegóły z życia dzieci miljarderów i miljonerów amerykańskich. Gdyby nie książka znaleziona w kieszeni bandyty, szeroki ogół nie wiedziałby zapewne w jakich warunkach wychowują się dzieci królów miedzi i węgla, smalcu i gangsterów. Dwuletni Chris Neilson, synek króla węglowego, mieszka, jak więzień w specjalnie zbudowanym dlań pałacyku, którego okna „zdobią“ grube kraty, a drzwi — niezliczone łańcuchy i zamki. Na balkonie, biegnącym dokoła wieży pałacyku, dniem i nocą przechadza się uzbrojony detektyw. Kilkomiesięczny dziedzic multimiljonera Grovera Newberry strzeżony jest przez straż, złożoną z sześciu bokserów, którzy ani na krok nie odstępują od kolebki dziecka. Al Capone, król chicagowskich gangsterów, uwiózł żonę wraz z synkiem na niewielką wyspę, położoną o trzy mile od brzegów Florydy. Posiadłość ta otoczona jest wałem z białego koralu wysokości 10-ciu stóp i sprawia wrażenie fortecy, zaopatrzona jest bowiem w działa i liczną załogę. Wrogowie Al Capone dowiedli jednak, iż to ostre pogotowie nic dla nich nie znaczy, zbombardowali bowiem całą wysepkę, a małego Tonny wykradli. Pozostanie zapewne nazawsze tajemnicą, w jaki sposób Al Capone odzyskał swe dziecko, nie zwrócił się bowiem o pomoc do policji, a mimo to po dwóch dniach odnalazł je i odwiózł pod zbrojną eskortą na samotną wysepkę u brzegów Florydy.

We wspaniałym pałacu Darya Mahal w Barwaha mieszka dziewczynka, należąca również do amerykańskich „miljonowych dzieci“, matka jej bowiem, Sharnishta Bai Holkar, żona maharadży Indory, była przed zamążpójściem zwykłą ekspedjentką, Nancy Miller z Bostonu. Wstępu do sypialni dziewczynki broni joga-czarodziej, hypnotyzujący wzrokiem nieproszonego gościa, każdej zaś z komnat strzeże murzyn-olbrzym i uzbrojony detektyw.

Obok wyżej przytoczonych nazwisk, książeczka łapacza dzieci zawiera nazwiska wielu gwiazd i reżyserów filmowych, mistrzów sportu, dyrektorów banków, a nawet szefów policji amerykańskiej. Śledztwo ustaliło, iż w czasie ostatnich trzech lat banda „łapaczy“ dokonała około 150 porwań, ogólna zaś suma złożonego okupu przekracza dwa i pół miljona dolarów.

J. K.

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 22 października.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: **„Moje doświadczenia w uprawie i zakładaniu pastwisk“ wygł. dr. Aleksander Dworski. Trans na wszystkie stacje P. R.** — 12.35: Trans. z Warszawy. Omówienie 3-go koncertu szkolnego. — 12.50: Trans. z Warszawy. 3-ci koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. — 14.00—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.15: Lwowski komunikat L. O. P. P.** — 15.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.50: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Babie lato“, b) Feljeton Wandy Wójtowicz-Grabińskiej „Wśród innych“. — 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni) wygł. p. Lucien Roquigny. — 16.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.55: **Przegląd gospodarczy w opr. p. Marjana Stawińskiego.** — 17.10: Trans. z Warszawy. Józef Sułkowski wygł. p. Karol Kuźmiński. — **17.35: Koncert kameralny: Roman Micewski (fortepjan), wyk. utwory Liszta. Marja Popowiczówna (sopr.) odśpiewa arje operowe przy akomp. p. Tadeusza Seredyńskiego.** — 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: **„Radjofonja szkolna“ wygł. p. Łucja Marlińska. Odczyt ten poprzedzi przemówienie prof. U. J. K. Dra Zygmunta Czernego.** — 19.35: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton „Dusza Wołynia“ wygł. p. Roman Zrębowicz. — 20.15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Bolesław Buchalski (harmonja). — 21.25: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Złota Zjawa“ („Ptak“) Szaniawskiego. — 22.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.45: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.50: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55: Przerwa. — **23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna ze Lwowa na wszystkie stacje P. R.**

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 października.

4½% Akc. Bku Hipot. 38.75, Bank Polski 108.— egzek. sprzedaż.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 października.

Na Giełdzie transakcje w ziemniakach oraz egzekutywne kupno pszenicy i żyta. Ogólny obrót około 200 ton. Ceny utrzymują się na poziomie ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych loco Podwołoczyska:

Pszenica kr. dwor. 19.25 do 19.75, żyto małop. jednol. 20.— do 20.25, ziemniaki przemysłowe 4.— do 4.25.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20 października.

WALUTY: Dolary 8.86.

PAPIERY PROCENT.: 4% poż. inwest. 76.—; 4% poż. inwest. seryjna 81.50—82.25; 6% poż. dolarowa 57.00—56.25; 3% poż. budowlana 31.50; 5% poż. konwers. 41.25; 7% poż. stabiliz. 55.50—54.50.

DEWIZY: Belgja 125.55; Holandja 362.75; Londyn 34.90; N. Jork 8.92.2, Paryż 35.14; Praga 26.42; Szwajcarja 175.10; Berlin 209.75; Włochy 46.35.

AKCJE: Bank Polski 110.; Częstocice 27.—; Węgiel 17.—; Lilpop 13.—; Haber-

„Ognisko Kobiet“ uchwaliło na Walnem Zgromadzeniu w dniu 17 września **likwidację stowarzyszenia** i przekazało **bibljotekę** „Towarzystwu Uniwersytetów Robotniczych“ i „Uniwersytetowi Ludowemu“ a **urządzenie** „Domu Kobiet“ Tow. Studentek żydowskich. 8012

DUŻE LAMPKI NAGROBKOWE POLO

DAJĄ DUŻY, PEWNY PŁOMIEŃ. — NOWOŚĆ NA ROK 1931!

Do nabycia hurtowo i detalicznie we Lwowie:

ŁOPUSZAŃSKI — plac Marjacki 8.

SCHUBUTH — Rynek 45.

WINKLERA SYN — Rynek 28.

Pianina fortepiany, harmonje sprzedaje naprawia po cenach ściśle fabrycznych — M. Szkielski Ossolińskich 10. Tel. 87-23.

CZAPKI przybory umundurowania poleca — SAPAK Tomasz Lwów, Akademicka 7 (Gmach Sprechera)



MASZYNY DO SZYCIA SINGER - KASSER na dogodne spłaty. Naprawa maszyn. Juljan Łomaga Lwów Wałowa 11. Tel. 28-70

EGZEMĘ leczy radykalnie maść Egzemel laboratorjum A. Klippla, Warzawa, Grochowska 87 c. Żądać w aptekach. 7765-20

MAŁŻEŃSTWO BEZDZIETNE (prof. gimn.) przyjmie ucznia szkoły średn. z dobrego domu. Mieszkanie słoneczne we willi blisko śródmieścia. Opieka naukowa i wychowawcza według wszelkich wymagań nowoczesnych. Warunki zależnie od osobistego porozumienia. Korespondencja wstępna pod „Szkoła“ do Administracji „Gazety Lwowskiej“.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy szoferskiej, wydane przez Dyr. Robót Publ. Lwów na nazwisko Michał Koćwin. 8090

FILIP MACDONALD. 13)

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Dopiero po dłuższem milczeniu odwrócił się i rzekł:

— Teraz wypada nam szukać domniemanego mordercy i szantażysty wśród połowy mieszkańców tego hrabstwa. Gdybyśmy się nawet ograniczyli do tych, którzy byliby ewentualnie warci szantażu, (choć to mogłoby nas sprowadzić z tropu) to i tak taka robota zajęłaby pół roku czasu dla pięciu ludzi. A my mamy do rozporządzenia tylko niecałe cztery dni. Co poczniemy? Świadkowie, którzy składali zeznania w czasie śledztwa, albo już połowy zapomnieli, albo powtórzyliby to samo. Z nich nie mielibyśmy pociechy. Na Boga! Jak znaleźć igłę w osiemdziesięciu pięciu stogach, igłę, która mogła zginąć w stodole? — Umilkł, cofnął się do okna i zapatrzył się ponownie w smętny krajobraz.

Pike siedział zgarbiony, z rękami splecionemi naokoło kolan, z oczami wlepionemi w sufit. Łucja patrzyła smutnie na zdenerwowanego męża, myśląc o pani tego domu, która za kilka dni mogła zostać wdową.

W końcu Antoni przemówił martwym głosem, nie odwracając się od okna:

— Musimy szukać nienormalności, albo dziwaczności, czy nadnormalności we wszystkich osobach związanych choćby najdalej z tą sprawą. Rozumiecie? Może to nie takie trudne, jak się zdaje. Ja sam już coś zauważyłem. Dalej będę musiał wejrzeć w coś, co się prawdopodobnie okaże gniazdem os. Wy musicie...

— My? — przerwał Pike. — Wspomniał pan o pięciu ludziach. Skąd ich weźmiemy?

Antoni nie odwracając się od okna, odpowiedział:

— Pan, ja, moja żona — troje. Dwaj ludzie z personalu Sowy — razem pięć.

Pike aż podskoczył na fotelu.

— Z personalu Sowy? Od Hastingsa?

Antoni skinął głową i przysunął się tak blisko do okna, że prawie dotknął twarzą szyby.

— Przyjechali — oznajmił. Odetchnął z ulgą, odszedł od okna i powrócił do swego fotelu.

Pike bardzo podniecony, wyjął papierośnicę, otarł ją i zamknął. To samo zrobił z ustami. Ale się nie odezwał.

— Nic mi nie mówiłeś, mój drogi — rzekła Łucja.

— Widocznie zapomniałem — odparł z uśmiechem Antoni. — Wczoraj wieczorem telefonowałem do Hastingsa. Obiecał mi dwóch najlepszych reporterów. Chwilowo byli wolni. Ale się chłopcy pośpieszyli i to jest obiecujące.

Ostatnie słowa utonęły we wściekłym warkocie, który wybuchł nagle przed domem. Łucja zatkała uszy rękami i otworzyła szeroko zdumione oczy.

Antoni uśmiechnął się prawie wesoło. Warkot umilkł i przeszedł w zgrzyt hamulców. Zapadła cisza oczekiwania.

Łucja odjęła ręce od uszu.

— Co się stało — zapytała?

Antoni zapalił papierosa.

— Przybyły posiłki.

Rozległo się pukanie do drzwi i w progu stanęła pokojówka, Ania.

— Dwaj panowie, proszę pana — zaanonsowała, patrząc na Antoniego i znikła za wchodzącymi.

Byli to dwaj młodzi ludzie, których zachowanie się wskazywało na pośpiech. Pierwszy był chudy, wysoki i przygarbiony, miał na sobie zniszczone, skórzane ubranie i niósł w ręku skórzany hełm i gogle. Z fałd wełniane go, wytartego, brunatnego szalika wychodziła dzika, ptasia głowa, napiętnowana wyrazem złośliwego humoru. Proste czarne włosy powiewały luźno naokoło czaszki, wcale do niej nie przylegając. Na dzikim nosie sterczały ogromne okulary w oprawie z czarnego szyldkretu. Duże oczy o ciężkich powiekach patrzyły badawczo i arogancko. Długie, cienkie palce prawej ręki bez rękawicy były poplamione tytoniem, benzyną i atramentem, lecz pomimo to ręka ta nie robiła wrażenia rzadko mytej. Osobnik ten nazywał się Franciszek Dyson.

Za Dysonem szedł drugi młody człowiek, usiłując go wyprzedzić, ale dyskretnie. Ten był zupełnie innego pokroju. Na pierwszy rzut oka wyglądał na lat osiemnaście — dwadzieścia trzy i dopiero przy bliższem przyjrzeniu się zyskiwał o dziesięć więcej. Powierzchowność jego obejmowała okrągłą, gładką, świeżą, czerwoną twarz, gładkie jasne włosy, wykwintną bieliznę, okrągłe, wypukłe, niebieskie oczy i solidną budowę, która czyniła go optycznie niższym niż był. Całość przedstawiała typ młodego sympatycznego, chociaż trochę ograniczonego Anglika, który ma dużo czasu a mało do roboty. Ale temu wrażeniu zadawały kłam energiczne usta, świadczące o skłonności do takiego samego złośliwego humoru jak twarz towarzysza. Ten młody człowiek nazywał się Walter Flood.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem